

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KÓŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

WALNE ZEBRANIE O. T. O. i K. R. W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

W dniu 10 czerwca 1934 r. w Białej Podlaskiej, w sali Sejmiku — pod wieżą — odbędzie się Walne Zebranie O. T. O. i K. R. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Zjazdu.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu z dokonanych prac i plan pracy.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Budżet na rok 1934/35.
6. Referat Delegata Lubelskiej Izby Rolniczej.
7. Wybory do Rady O.T.O. i K. R.
8. Wybory Komisji Rewizyjnej.
9. Wybory delegatów na Zjazd Wojewódzki.
10. Wolne wnioski.

Zebranie w pierwszym terminie rozpocznie się o godz. 12-ej, a w razie niedostatecznej ilości członków — odbędzie się w drugim terminie o godz. 12.30 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych delegatów.

Zarząd O. T. O. i K. R.

WALNE ZEBRANIE O. T. O. i K. R. W RADOMSKU.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Radomsku zawiadamia, że w niedzielę, dnia 10-go czerwca r. b. o godzinie 10.30 odbędzie się w Radomsku w sali Rady Miejskiej Walne Zebranie O.T.O. i K. R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
2. Wybór 2-ch asesorów i sekretarza Walnego Zjazdu.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie z prac O.T.O. i K.R. w Radomsku za rok 1933/34.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Plan pracy i budżet.
7. Dyskusja nad sprawozdaniem, planem pracy i budżetem.
8. Wybory 5 członków Rady O.T.O. i K.R.
9. Wybory 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wybory 6-ciu delegatów na Walny Zjazd W.T.O. i K.R.
11. Wolne wnioski.

Zebranie poprzedzone zostanie nabożeństwem odprawionem w Kościele parafialnym o godz. 10-tej rano.

Wrazie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.30 z tym samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

SOBIESZYNIAK pracowity, oszczędny, taktowny z 20-to letnią praktyką, rodziną dwuosobową, poszukuje pracy od 1 lipca. Jeziornica, pow. Słonim. Kierownikowi Ośrodka Szkolnego.

MASŁO, JAJA, SERY I MIÓD

SPINIĘŻAJCIE BEZ POŚREDNIKÓW PRZEZ SWOJĄ CENTRAŁĘ HANDLOWĄ

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH

WARSZAWA, HOŻA 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39. Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz, ul. Stara. Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mielęckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, ul. Jagiellońska.

Izba Rolnicza Lubelska
Al. 3-go Maja 20
Lublin - szl. 7

LUBELSKA IZBA ROLNICZA

SPRAWOZDANIE TARGOWE

Rynki zbożowe. Sytuacja na rynkach zbożowych, zarówno krajowych jak i zagranicznych, przedstawia się nadal niepomyślnie. Ceny wszystkich zbóż utrzymują się nadal na poziomie obniżonym. W dn. 29 kwietnia b. r. ceny żyta w złotych za 100 kg. przedstawiały się następująco: Chicago — 11.13, Berlin — 34.50, Hamburg — 15.74, Praga — 23.76, Warszawa — 14.50.

Ceny pszenicy w zł. za 100 kg.: Chicago — 15.38, Berlin — 41.28, Hamburg — 15.74, Praga — 32.90, Buenos Air. (Brazylja) — 10.44.

Rynki zwierząt rzeźnych. Nie pomyślnie kształtowała się

również sytuacja na rynkach trzody chlewnej. Spadek cen na tych rynkach szczególnie godzi w drobne gospodarstwa, dla których jedynym dochodem bywała hodowla świń. Podczas gdy 4 kwietnia b. r. na giełdzie warszawskiej notowano za sztuki słoninowe wagi od 150 kg. wzwyz — 1 zł. — 1 zł. 5 gr., to 23 maja 85 — 88 gr., za sztuki wagi od 130 do 150 kg., w kwietniu 95 gr. — 1 zł., 23 maja 75 — 85 gr.; za sztuki od 110 kg wzwyz 4 kwietnia 85 — 95 gr., 23 maja 77 — 63 gr. Liczby te wskazują dowodnie, że zaofiarowane ceny są wprost naigrawaniem się z rolnika. To są ceny notowane na giełdzie, a co dzieje się na rynkach prowincjonalnych? — Ze wszystkich stron alarmują nas czytelnicy, że niema kupca na towar.

PASZE I ZBOŻA.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

NAZWA TOWARU	27.V		Poznań	Lublin	Równe	Bydgoszcz	Wilno
			27-V	23-V	23-V	23-V	23-V
Żyto jednolite 700 g/l . . .	12,25—12,50	Pszenica zbierana	16,50—16,75	17,50	—	15,75—16,25	17,00—19,00
Pszenica jara czerw. szkl. 775	—	„ dworska	—	17,75	16,50	—	—
Pszenica jednolita 748 g/l . .	18,00—18,50	Żyto zbierane	13,00—13,25	12,00	11,75—12,25	13,00—13,25	13,00—13,50
„ zbierana 737 g/l . . .	17,50—18,00	„ dworskie	—	12,25	12,25—12,75	—	—
Owies jednolity 468 g/l . . .	13,00—13,50	Jęczmień browarny	—	—	—	—	—
„ zbierany 438 g/l . . .	12,00—12,50	„ przemiałowy	15,00—15,50	11,00	10,25—10,75	13,75—14,25	14,00—15,00
Jęczmień kaszany 632 g/l . . .	13,25—13,75	Owies jednolity	12,75—13,25	11,00—11,50	—	12,50—13,00	13,25
„ browarny 684 g/l . . .	—	„ zbierany	—	10,75—11,00	9,00—9,50	—	—
Groch polny z workiem . . .	20,00—22,00	Rzepak	—	—	—	—	—
„ Victorja z workiem . . .	32,00—35,00	Rzepak	—	—	—	—	—
Wyka	12,50—13,00	Groch polny	16,50—17,50	18,00—19,00	—	16,00—18,00	—
Peluszka	12,00—12,50	„ Victorja	24,00—29,00	—	—	25,00—28,50	—
Seradela podw. czyszczona . .	8,00—9,00	„ Folgera	19,00—20,00	18,00—19,00	—	17,00—19,00	—
Łubin niebieski	6,25—6,75	Wyka	—	—	—	12,00—13,00	—
Łubin żółty	8,00—8,50	Łubin niebieski	7,25—8,00	5,00—5,50	—	6,50—7,00	—
Rzepak zimowy	—	„ żółty	8,25—9,25	—	—	7,50—8,25	—
Rzepak zimowy	—	Mąka pszenna	29,50—30,50	29,50—30,00	29,50—31,50	28,75—29,75	30,00—32,50
„ letni	—	„ żytnia stand.	20,75—21,75	20,00	20,50—21,50	18,50—19,50	22,25—22,50
Siemię lniane basis 90% . . .	—	Otręby pszenne	10,00—10,25	7,50	7,00—7,25	10,25—10,50	10,50—11,00
Koniczyna czerw. surowa	—	„ grube	10,50—11,00	8,25	7,00—7,25	10,50—11,00	—
bez grubej kianianki . . .	—	„ żytnie	10,00—10,50	7,25	6,75—7,00	10,00—10,50	10,00—10,50
Koniczyna czerw. bez kianianki o czyst. 97% . .	—	Mak nieb.	47,00—50,00	—	40,00—41,00	40,00—45,00	—
Koniczyna biała surowa . . .	60,00—70,00	Koniczyna biała	—	—	—	65,00—90,00	—
Koniczyna biała bez kianianki o czyst. 97% . .	80,00—100,00	„ czerwona	—	—	—	140,00—160,00	—
Ziemniaki jadalne	2,75—3,25	Siemię lniane	57,00—60,00	—	—	—	—
Mak niebieski z workiem . .	39,00—44,00						
Mąka pszenna gatunek I	—						
45% „Luksusowa”	31,00—35,00						
Mąka pszenna gat. I 65% . .	27,00—31,00						
Mąka pszenna gat. II	22,00—27,00						
Mąka pszenna gat. III „Po-	—						
średnia”	16,00—20,00						
Mąka żytnia gat. I 55% . . .	21,00—22,00						
Mąka żytnia gat. I 65% . . .	20,00—21,00						
Mąka żytnia gat. II	15,00—17,00						
Mąka żytnia razowa	16,00—17,00						
Mąka żytnia poślednia . . .	12,00—13,00						
Otręby pszenne szale	11,00—11,50						
„ średnie	10,50—11,00						
Otręby żytnie	9,00—9,50						
Kuchy lniane	17,50—18,00						
„ rzepakowe	12,00—12,50						
„ słonecznikowe 42-44% . .	13,00—13,50						
Śruta sojowa 45% z workiem .	18,00—18,50						

Cieleta młode odżywione	58—65
Swinie słoninowe: od 150 kg. wzwyz	85—88
„ o wadze 130 — 150 kg.	75—85
„ mięsne od 110 kg. wzwyz	65—75

CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi:

		8.V—14.V
Woly:	1) pełnomięsiste wytuczone	70—76
	2) młode mięsiste niewytuczone	60—69
	3) starsze wytuczone	60—69
Buhaje:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	65—72
	2) pełnomięsiste młodsze	59—65
	3) miernie odżywione młodsze	59—65
Krowy:	1) najwyższej wartości rzeźnej	67—76
	2) starsze wytuczone i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	58—66
	3) miernie odżywione krowy i jałówki	50—57
	4) lichy odżywione krowy i jałówki	45—49
Jałówki:	1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	68—77
Cieleta:	1) najprzedniejsze tuczone	70—80
	2) średnio tuczone i ssaki najprzedniejsze	64—69
	3) mniej tuczone i dobre ssaki	53—63
	4) liche ssaki	40—52

Dalszy ciąg sprawozdania targowego, na str. IV okładki.

2. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA

wg. giełdy mięsnej w Warszawie,
za 100 kg. żywej wagi, w złotych:

Woly młode mięsiste	70—77
„ „ tuczone	77—80
„ stare tłuste	—60
Woly starsze karmne	—

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Odezwa Centralnego Komitetu Dnia Spółdzielczości w Polsce. — Pod tęczowym sztandarem, nap. St. Jagiełło. — Z życia naszej organizacji. — Spółdzielnie mleczarskie a samorząd, nap. B. Stolarski. — Co rośnie na łąkach, nap. St. Borzęcki. — Z praktyki rolniczej. — Wskazówki podręczne. — Z różnych stron. — Porady gospodarskie. — Z Izby Rolniczych i towarzystw pokrewnych. — Komunikaty. — Porady prawne. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Obywatele!

Żyjemy w czasach wielkiego przełomu.

W życiu narodów i społeczeństw wrze i kipi, jak w kotle na gorącym ognisku.

Zawodzą stare, wypróbowane systemy, nie udają się często i nowe doświadczenia. Ludzkość szuka drogi wyjścia, dąży do zmiany obecnych nieznośnych stosunków.

Dość nędzy, głodu i bezrobocia!

Dość wojen i walk wzajemnych między narodami!

Dość wyzysku, bezprawia, przemocy i gwałtów jednych nad drugimi!

Obecny system gospodarki społecznej zawiódł, wprowadził ludzkość na cierniste mánowce. Musi przyjść system nowy. Musi nastąpić zmiana.

Nie można jednak biernie oczekiwać upragnionej zmiany. Należy nad jej sprowadzeniem pracować.

NALEŻY NOWĄ GOSPODRKĘ SPOŁECZNĄ TWORZYĆ!

Do tego tworzenia powołani są wszyscy obywatele, którzy ciężary obecnego porządku rzeczy odczuwają i zmienić go pragną.

Nie wszyscy jednak wiedzą, jak się do tego zabrać, wielu zaś nie może zdobyć się na wysiłek, aby do szeregów, tworzących nowy porządek świata się przyłączyć.

Do nich to zwracamy się, jak co roku, z okazji Dnia Spółdzielczości:

WZYWAMY WAS POD SZTANDARY SPÓŁDZIELCZE!

Spółdzielnie są samorządowymi organizacjami gospodarczymi szerokich mas ludności, zarówno wiejskiej, jak i miejskiej.

W interesie tych mas organizują spółdzielnie życie gospodarcze. Tworzą wspólne warsztaty, kasy, banki, sklepy, przedsiębiorstwa, będące własnością ogółu zrzeszonych i dla nich pracujące.

Tworzą one stopniowo nowy, wielki system gospodarczy w interesie szerokich mas prowadzony i przez przedstawicieli tych mas zarządzany. Wynikiem jego działalności musi być podniesienie dobrobytu tych mas, zwiększenie ich spożycia i siły nabywczej, usunięcie bezrobocia i stopniowa zmiana obecnej gospodarki na inną, lepiej interesom całego społeczeństwa odpowiadającą.

Obywatele! Jeżeli chcemy dla siebie i dla naszego kraju lepszej przyszłości, musimy ją stworzyć własną pracą, organizacją i solidarnym wysiłkiem.

Do CZYNU wzywamy was! Do wytrwałego, stałego i mądrego wspólnego działania, do pochodu w przyszłość na zdobycie lepszego jutra.

Do tego czynu wzywali nas wielcy pionierzy spółdzielczości. W tym roku upływa 10 lat od śmierci jednego z nich — Franciszka Stefczyka, twórcy i wodza spółdzielczości rolniczej. Uczcijmy Jego pamięć przez wierną służbę zasadom i ideałom, jakie głosił pospołu z innymi wielkimi duchami naszej spółdzielczości.

Pod tęczowymi sztandarami spółdzielczości, w świadomych, zorganizowanych szeregach spółdzielców jest miejsce dla wszystkich.

W bierności — klęska, w działaniu — zwycięstwo.

Warszawa, 3 czerwca 1934 r.

CENTRALNY KOMITET
DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE.

Pod tęczowym sztandarem

Przeszły wiatrami pędzone nawałnice, przewaliły się ogromny chmur upiornych—i po burzy, co niosła zniszczenie wokoło i siała trwogę w serca ludzkie, zajaśniało pogodą, słońcem, tęczą. Dla człowieka wiejskiego, żyjącego z przyrodą, tęcza wielobarwna na niebie, to jakby znak zwycięstwa słońca, jasności i spokoju nad ciemnymi i wrogiemi dla człowieka siłami przyrody.

Tęcza, w prastarych legendach ludowych o potopie, uważana jest za znak Boga, że nie będzie więcej karał ludzkość „potopem”. To ten znak, co miał wieścić, że w przyrodzie nastąpiła równowaga sił, ich szarmonizowanie i współdziałanie.

— — — — —
Znakiem spółdzielczości jest sztandar tęczowy...

Ludzkość przeżywa dziś okres przełomowy. Co wczoraj jeszcze uważane było za trwałe i mocne, nieetykalne i święte, dziś zostaje przekreślone i odrzucone. Wczorajsze wartości stają się bez wartości. Wczorajsze pojęcia, w zastosowaniu do dnia dzisiejszego, wydają się absurdem. Dotychczasowe formy życia gospodarczego i społecznego kruszeją i łamią się.

Nie trzeba chyba tu przypominać dość już oklepanych przykładów o absurdalnych skutkach dzisiejszego gospodarzenia, gdzie miliony ludzi, na wsi i w mieście, przymierają głodem, a jednocześnie mówi się o nadprodukcji; gdzie setki, miliony ludzi szuka daremnie pracy, a nie buduje się dróg, szpitali, domów, szkół i t. d. Ręce do pracy są, zboże w spichrzach na chleb jest, materiał na budowę jest—i cóż więcej potrzeba? Wszystko to marnuje się, nie jest jedno z drugim szarmonizowane, nie służy dla zaspokojenia potrzeb ludzkich.

O tych sprawach trzeba mówić i myśleć na wsi. Trzeba szukać dróg wyjścia. Tylko człowiek uparty może nie widzieć faktu rozkładu dzisiejszej gospodarki społecznej.

W poszukiwaniu nowego światopoglądu i w tworzeniu nowych podstaw gospodarki niewątpliwie, wcześniej czy później, zaważy i musi zaważyć wieś. To nie jest samochwalstwem. Przekonanie to wypływa z oceny wartości tkwiących we wsi, wartości nieprzemijających, do źródeł których zawsze nawracano, ilekroć bankrutowała kultura oficjalnie uznana. Zrozumienie dla niespożytych wartości chłopstwa staje się dziś powszechne. Zwraca uwagę przedewszystkiem imponująca liczba rzesz chłopskich, które przetrwały wszystkie burze i trwają. Wrosły w ziemię i trwają.

Znaczenie chłopstwa i wartości, które reprezentuje on, poczynają pojmować ludzie, którzy niewiele, lub nawet wcale nie są związani z chłopem. Charakterystycznym wyrazem tych przeobrażeń w mózgach ludzi miasta może być przemówienie b. min. Kwiatkowskiego, wygłoszone w Krakowie. P. Kwiatkowski, mówiąc o przeobrażeniach form gospodarki społecznej, między innymi powiedział:

„W tej wielkiej ewolucji konieczny jest drogowskaz społeczny. Zdaje mi się, że obiektywnie najwłaściwszą jest orientacja społeczna i gospodarcza na wieś polską i chłopstwa. Tu koncentruje się 70% ludności. Tu rozstrzygnie się zagadnienie wyścigu pracy i rozwoju konsumpcji. Tu leży wielki problemat przyrostu ludnościowego. Tu tkwi zagadnienie obrony państwa. Tu leżą potrzeby oświaty. Te dzielnice są pewne, w których chłop polski stanowi zdecydowaną większość. Interes wsi najlepiej harmonizuje z interesem państwa. Wszystko co wzmacniać będzie intelektualnie i gospodarczo chłopstwo, stanowić będzie zarazem o mocarstwowości Polski”.

Z powyższych rozważań wypłynęły dwa założenia:

że stare formy gospodarowania załamują się i że niewątpliwie wieś zaważy w tworzeniu nowych form organizacyjnych społeczeństwa i państwa.

I oto tutaj myśl nasza biegnie ku idei spółdzielczości. Spostrzegamy, że spółdzielczość jest jedyną formą organizacji społecznej, w której masy ludowe mogą znaleźć właściwe swe oblicze, że idea spółdzielcza jest najbliższą duchowi wsi. Czujemy, że jedynie na tej drodze wieś wypracuje swoje bytowanie i że osiągnie pełne obywatelstwo w państwie. Poprzez masową organizację spółdzielczą wieś przebuduje i państwo. W życiu gospodarczo - społecznym człowiek stanie się bratem, a nie wilkiem szczerzącym kły o zysk. Dla dobra ogólnego, dla zaspokojenia potrzeb ludzkich, służyć będą kapitały, fabryki i ziemia z bogactwami swego wnętrza. Na czoło zainteresowań ludzkich wysunie się dobro ogólne, gdzie jednak nie będzie ginął żywy człowiek, żyjący w wolnym społeczeństwie.

Droga, nakreślona przez spółdzielczość, jest długa i uciążliwa. Mozolna praca wychowawcza kładzie fundamenty dla ustroju spółdzielczego.

Pierwsze kroki są już zrobione. W codziennej pracy spółdzielczej wykuwają się mocne charaktery, o rozbudzonej godności człowieczej. Narasta młode pokolenie wiejskie. Idzie ono z wiarą w przyszłość, niepowstrzymanie, przed niczem się nie ugnie.

W latach wojny, za okupacji niemieckiej w b. Kongresówce wyrastały przeróżne spółdzielnie, jak grzyby po deszczu. Zakładano je dla otrzymania przydziału cukru i in. produktów spożywczych. Nie było w nich ducha spółdzielczego i niemal wszystkie zmarniały.

Zły los spotkał później inne imprezy, w postaci spółdzielni rolniczych, t. zw. „Rolników”. Musiały one zbankrutować i zmarnieć, nie tylko wskutek kryzysu, ale głównie dlatego, że dalekie były wsi, nie wyrósł z jej potrzeb, a tworzone owe „Rolniki” „odgórnie”, rozkazami, przy pomocy całego aparatu administracji. I zmarniały, żadne „zastrzyki” nie pomogły.

Te doświadczenia nie poszły w las. Dziś spółdzielczość polska weszła na nowe drogi. Rodzi się ona przede wszystkim u dołu, na wsi. Rośnie tu zrozumienie, że lepszą swoją przyszłość może wypracować sama wieś. Żaden mag czy czarodziej zbawienia nie przyniesie, bo nie może ono przyjść odrazu, natychmiast, za poruszeniem różdżki czarodziejskiej, czy przez wydanie rozkazu. Tylko świadoma i solidarna gromada, pracą wytrwała i uporczywa może wykuwać swój los. Wszystko inne, to błaga. Rozumienie tej prostej myśli dziś już na wsi rodzi się. Gdzie to już nastąpiło, tam, pomimo niesprzyjających warunków, powstają nowe spółdzielnie i rozwijają się, chociaż w tym samym czasie padają wokoło przeróżne „handle” prywatne.

Na drogę spółdzielczości weszła już wieś i pójdzie po niej, ujmując wszystkie działy swojej pracy

w formy spółdzielcze. Żywym przykładem przed oczyma jest dla wsi polskiej spółdzielczość takich krajów chłopskich jak Danja i Czechosłowacja.

Dzień 3 czerwca jest świętem spółdzielczości. Żywi i społecznie czujący obywatele wsi naszych, zorganizowani w spółdzielniach, w Kółkach Rolniczych, w Kołach Młodzieży manifestować będą dążenia wsi nowej, organizowanej na nowy ład. Nie będzie to jedna parada więcej, ale dzień zastanowienia się w gromadzie nad temi wszystkimi zagadnieniami, które idą światem, a które musi rozwiązać i wieś. Dzień 3 czerwca będzie propagandą myśli spółdzielczej wśród szerokich rzesz ludności rolniczej.

Idziemy pod tęczowym sztandarem!

St. Jagiełło.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

DELEGACJA PREZYDJUM C. T. O. i K. R. U PP. MINISTRA ROLNICTWA i R. R. i SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Dn. 23 b. m. delegacja w składzie prezesa F. Lechnickiego, wiceprezesa W. Malskiego i dyr. A. Wojtysiaka przedstawiła p. Ministrowi Rolnictwa postulaty organizacyjne w związku z legalizacją zmian statutowym C.T.O. i K.R., zaś dn. 24 b.m. ta sama delegacja złożyła p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych uchwały Prezydium C.T.O. i K.R. w sprawach organizacyjnych, między innemi palącą obecnie kwestję kosztów rejestracji Kółek Rolniczych. PP. Ministrowie odnieśli się przychylnie do postulatów naszej organizacji i obiecali załatwienie przedstawionych spraw w czasie najbliższym.

KONFERENCJA PRODUCENTÓW TYTONIU

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, dążąc do zorganizowania rolników we wszystkich działach produkcji rolniczej i do obrony gospodarczych interesów wsi, podejmuje obecnie akcję, zmierzającą do unormowania stosunków w zakresie uprawy i zbytu tytoniu. W tym celu w dn. 23 czerwca zwołuje konferencję przedstawicieli związków plantatorów machorki i tytoniu, oraz przedstawicieli terenowych organizacji rolniczych z tych rejonów uprawy, w których plantatorzy dotychczas w związki nie są jeszcze zorganizowani. Na konferencji omówiona będzie sprawa stworzenia Centralnego Związku Producentów Tytoniu przy C. T. O. i K. R.

Z PRACY O.T.O. I K. R.

O.T.O. i K. R. w Siedlcach zostało zorganizowane w 1929 roku. Dziś towarzystwo liczy w powiecie 37 kółek rolniczych, skupiających 417 członków, poza tem do organizacji naszej należy 25 Kół Gospodyń Wiejskich z 298 członkami, spółdzielnia rolniczo-handlowa, Kasy Stefczyka, 3 mleczarnie spółdzielcze i towarzystwo pszczelarskie. Praca organizacji oparta jest wyłącznie na własnych funduszach. Daje to niezależność organizacji, występującej w obronie interesów zorganizowanych rolników. Przy O.T.O. i K.R. istnieją następujące komisje: rolna, hodowlana, przysposobienia rolniczego i autonomiczna sekcja Towarzystwa Pszczelarskiego. Komisje te w roku ubiegłym

słabo działały, dopiero w tym roku zaczynają przejawiać żywą działalność. Szczególną uwagę zwróciło O.T.O. i K.R. na czytelnictwo. Dzięki wyteżonej i umiejętnej propagandzie liczba czytelników „Przew. Gosp.” została podwojona. Jest nadzieja, że ze wzmocnieniem się oświaty rolniczej organizacja jeszcze bardziej się ożywi.

O.T.O. i K.R. w Płocku nie śpi. Ciężkie warunki życia wiejskiego pobudzają władze O.T.O. i K. R., jak i poszczególne Kółka, do wydatniejszej pracy, aby zaradzić biedzie. Ostatnio odbyło się w Płocku zebranie, na którem dyrektor Szkoły Rolniczej w Niegłosach, p. Kałużyński, omówił plan reorganizacji drobnych gospodarstw. Dłuższy czas poświęcono sprawie organizacji dostawy bekoniów do rzeźni w Czerniewicach, oraz sprawie cen zboża, które w ostatnich tygodniach spadły do cen nienotowanej dotychczas. Z innych spraw podniesiono, aby O.T.O. i K. R. starało się o obniżenie opłaty za radio i opłaty rowerowej. Wszyscy wskazywali na to, że opłaty te są zbyt wygórowane, wcale nieprzystosowane do dzisiejszego położenia wsi.

Z KÓŁKA ROLNICZEGO W KWASIŁOWIE CZESKIM.

Kółko rolnicze w Krasławie Czeskim, pow. Równe, na Wołyniu skupia 23 gospodarzy czechów, którzy pod przewodnictwem prezesa p. Tomasza sprowadzili na wiosnę 250 drzewek owocowych ze szkółki Instytutu Gosp. Wiejsk w Puławach. Drzewka były piękne i wypadły tanio. Gospodarze są zadowoleni, bo się wszystkie przyjęły. W Kółku zostały przeprowadzone konkursy uprawy i nawożenia chmielu. Konkursy zorganizował i przeprowadził p. Koźmiński, były instruktor O.T.O. i K.R. z osady Jazłowieckiej. Dzięki Wołyńskiemu Towarzystwu Chmielarskiemu i Sejmikowi w Równem otrzymaliśmy na doświadczenia nawozy sztuczne. Wszyscy członkowie wpłacili bieżące składki członkowskie i prenumerują „Venkow” („Wieś”), organ agrarjuszki czeskiej oraz dla kółka zaprenumerowano „Przewodnik Gospodarski”. Uredzają się ładne, ale ceny marne.

K. W. członek Kółka.

*Czy Wasze Kółko Rolnicze
wykupiło już legitymacje
członkowskie na rok 1934?*

Spółdzielnie mleczarskie a samorząd

Wobec zmian ustroju samorządu terytorjalnego w Polsce, należy to lub inne w życiu społecznym dopasować, tak, aby jak największe ogólne dobro stąd płynęło. Między innymi, należałoby mówić o zagadnieniach samorządowych z uwzględnieniem rozwoju i wytwarzania potęgi spółdzielczej. Spółdzielczość nie tracąc nic ze swych właściwości, winna życiowo dopasowywać się do samorządu, tak, aby jedna organizacja z drugą jak najlepiej harmonizowały, aby się wzajem popierały i uzupełniały. Każda dziedzina spółdzielczości, a szczególnie rolnej, wymaga specjalnego omówienia i przedyskutowania.

W tym artykule chcę poruszyć i poddać pod dyskusję, zadanie spółdzielczości mleczarskiej w związku z działalnością samorządową.

Współdział tych dwu organizacji i ich wzajemne popieranie się jest wskazane dlatego, że życie gospodarcze na wsi i jego postępy, szczególne w tych czasach, tego bardzo potrzebuje. Bo czy weźmiemy zagadnienie hodowli zwierząt, produkcji mlecznej, poprawienie ras, dobór i hodowla rozplodników, nie można sobie wyobrazić, aby bez pomocy samorządu spółdzielnie mleczarskie mogły podołać zadaniu. Samorząd, dzięki możliwości stosowania przymusu, może wiele dobrego dla spółdzielni mleczarskich zrobić. Zresztą prawdą jest i to, że tak czy inaczej, najwięcej aktywni ludzie stoją na czele jednej i drugiej organizacji i im porozumieć się i ku jednemu celowi iść łatwo.

Pisząc to, mam na myśli potrzeby zmian postępowania organizacji mleczarskich, a nawet ich reorganizacji w kierunku:

- 1) ugminnienia*) spółdzielni mleczarskich;
- 2) zreformowania zbytu produkcji mleczarskiej, a szczególnie mleczarń o ręcznym obrocie;
- 3) wytworzenie właściwej i zdrowej obrony interesów spółdzielni.

Czas najwyższy, aby spółdzielczość w Polsce przestała się opierać na „najsłabszych jednostkach“, potrzeba aby obejmowała ona masy, bez wyjątku stanu zamożności, aby idea spółdzielczości przesiąkała do duszy ludu i niosła odrodzenie duchowe. miłość ku dobru ogólnemu i wierne służenie temu dobru. Spółdzielczość ma to uczynić, ale nie uczyni sama. Wielką pomoc w tym względzie spółdzielczości przynieść może samorząd, który ma wstęp do wszystkich i odpowiednie prawa ku temu.

Wyobrażam sobie, że wszędzie spółdzielczość doceniła moment wyborów do samorządów, że wszędzie spółdzielcy znaleźli się w odpowiednim zespole i liczbie w samorządzie terytorjalnym i przez nich w samorządzie należy torować drogę do ugminnienia spółdzielczości. Szczególnie spółdzielczości mleczarskiej.

Przez samorząd należy prowadzić propagandę rozwoju spółdzielczości, urządzać odczyty na zgromadzeniach gromad za zjednywaniem ludzi dla spółdzielczości.

Lud w swej masie nie jest bierny, wprowadzie

aktywność jego jest bardzo powolna, ale miarowym krokiem idzie zawsze naprzód. Trzeba wytworzyć masowy ruch postępu na wsi, każdy, kto się tego masowego ruchu boi, nie godzien jest stać na jego czele.

A teraz parę cyfr, przemawiających za ugminnieniem spółdzielni mleczarskich. Za przykład biorę najbliższą sobie spółdzielnię.

Spółdzielnia na terenie miejscowej gminy i jej okolicy ma obecnie 160 dostawców, przerabia dziennie około 1000 l. mleka. Zatrudnia dwóch pracowników i rachmistrza, jako dodatkowo zatrudnionego. Przy ugminnieniu spółdzielnia przerabiałaby około 4000 litrów mleka dziennie. A więc 3000 litrów przerabia się obecnie domowym sposobem. Przerób w domu i sprzedaż zatrudnia na każde 1000 litrów około 50 ludzi. Na pracownika spółdzielni przypada 400—500 litr. mleka dziennie, na pracownika domowego przypada około 20 litrów. Stąd wynika opłacalność za pracę. Dodaję, że przy przeróbce całych 4000 litrów mleka w mleczarni może z pewnością wydołać w pracy 5-ciu ludzi. Jeden, jako rachmistrz, a czterech do technicznej pracy, wtedy wypadnie na człowieka około 800 litrów przy prawie tym samym opale i przy nieco zwiększonej ilości naczyń mleczarskich. Wirówka o przerobie 550 litrów na godzinę będzie pracować około 7 godzin na dobę. A więc kolosalnie zmienia się na dobro spółdzielni cała kalkulacja przerobu.

Przy ugminnieniu spółdzielni mleczarskich polepszymy jakość produkcji mleczarskiej, uczymy dostawców mleka czystości, słowem, służymy dobru ogólnemu w większym rozpięciu. Jednostki, działające w spółdzielniach, niech przestaną myśleć, że służą sprawie tylko gromady ludzi dobrowolnie zjednoczonych. **Należy nieść dobro człowiekowi w ogóle. Ludzkość cała winna odczuwać dobro, płynące ze spółdzielczości.**

B. Stolarski.

Zamknięcie konkursu Przewodnika Gospodarskiego

W dniu 1 czerwca kończy się ogłoszony przez redakcję i administrację konkurs na zjednanie największej liczby prenumeratorów Przewodnika Gospodarskiego.

Przypominamy stającym do konkursu o konieczności przesłania wykazu zjednanych prenumeratorów, celem uzgodnienia z wykazem, prowadzonym przez Administrację; prosimy o przysłanie wykazu natychmiast, bowiem rozstrzygnięcie konkursu nastąpi nieodwołalnie do dn. 15 czerwca r. b.

Zgodnie z warunkami konkursu Komisja Konkursowa będzie brała pod uwagę tylko tych z pośród konkursistów, którzy w okresie trwania konkursu zjednali co najmniej 40 prenumerat kwartalnych.

Pozatem Komisja konkursowa postanowiła wszystkim, stającym do konkursu, którzy zjednali co najmniej 10 prenumerat kwartalnych przyznać upominek w postaci jednego z niżej wymienionych wydawnictw:

Magryś — Żywot chłopca działacza, str. 236, cena 3 zł.

Stolarski B. — Sługocice, str. 240, cena 5 zł.

Agronomja społeczna, prenumerata kwartalna.

*) Przez wyraz „ugmnnienie rozumiem objęcie w ramy spółdzielczości całej ludności gminy.

Co rośnie na łąkach?

Na łąkach rosną trawy, motylkowe, zioła i chwasty.

Na ziemiach lichych lub bagiennych nic dobrego się nie utrzyma; a już specjalnie, na błotach — nigdy dobra trawa nie urośnie. Jest zato dosyć różnych chwastów (często nawet trujących) sitowia i t. zw. traw kwaśnych.

Turzyce, czyli trawy kwaśne, mają liście szorstkie, ostre, a więc łatwo kaleczące, łodygi w przekroju trójkątne, w środku pełne i bez kolanek. Rozróżnić je łatwo od traw szlachetnych. Turzyce i rośliny moczarowate są mdłym, jałowym, pokarmem dla zwierząt. Walka z niemi — to osuszenie łąki, odprowadzenie nadmiaru wody. Wtedy zaczną stopniowo ginać, ustępując miejsca roślinom pożytecznym.

Poziom wody gruntowej powinien być na głębokości 50 — 60 cm. od powierzchni, zależnie od jakości gleby. To jest pierwszym warunkiem dobrej łąki i dobrych na niej traw. Jaka łąka — takie trawy.

Traw słodkich, albo szlachetnych jest kilkanaście gatunków. Nie wszystkie będą występowały na jednej i tej samej łące. Często może być tylko kilka gatunków. Są bowiem trawy przystosowane do różnych stanowisk; jedne wolą gleby suche, inne wilgotne; jedne z lichej ziemi coś wyciągną, inne muszą mieć dostatek pokarmów. Nie jednakowo działają na nie mróz, wilgoć, ocienienie, koszenie, udeptywanie i spasanie.

Dokładne poznanie traw i ich własności pozwoli na prowadzenie odpowiedniej gospodarki łąkowej. Nawet czas sprzętu siana jest od tego uzależniony (patrz artykuł w „Przewodniku” Nr. 21).

Wśród roślinności łąkowej zauważyć można dwa albo i trzy piętra: trawy wysokie, albo piętro nadrostowe; trawy niskie — albo podszywki i wreszcie warstwa przyziemnych, motylkowych. Odpowiedni dobór gatunków z tych grup pozwoli na dobre wykorzystanie przestrzeni, i na dobre zadarnienie — zapewni więc wysokie plony.

Gdy jakichkolwiek gatunków w większej ilości braknie — pozostaną wolne place, albo rzadka, mocno przerzedzona roślinność.

Oto kilka bardzo pospolitych traw słodkich:

Wyczyniec łąkowy, albo lisi ogon (*Alopecurus pratensis*) — trawa wysoka, nadrostowa. Rośnie kępami w wilgotniejszych miejscach: na rowach i dość mokrych, lecz nie za mokrych, a żyznych łąkach.

Na pastwiska się nie nadaje (chyba w górach), bo zbyt szybko dojrzewa i zwierzęta ją omijają, mając pod dostatkiem innej paszy — z młodych roślin.

Daje dużo smacznego siana, wcześniej kwitnie (druga połowa maja) i po wczesnym skoszeniu może dać jeszcze dwa pokosy tego samego roku.

Wyczyniec lubi ocienienie, zimy się nie boi, żyje długo, a nawet w późniejszych latach po siewie lepiej się rozwija. Jest jedną z najlepszych traw na wilgotne, żyzne gleby — piasków nie znosi.

Poznać go można łatwo; na wysokich źdźbłach są osadzone wiechy kłosowe, podobne kształtem nieco do lisiego ogona: w środku grubsze, niż po brzegach. Nie należy go płątać z tymotką, siewaną w koniczynach; trawa ta ma kłos krótszy i równiejszy, liście więcej sztywne o zgnilo-zielonej barwie. Zre-

szą tymotką kwitnie dopiero w lipcu, a wyczyniec w drugiej połowie maja.



Wyczyniec łąkowy.

Równie wysoka i pod pewnym względem zbliżona do wyczynia jest:

Trawa kupkowa, albo kupkówka (*Dactylis glomerata*). Nazwa stosuje się do kwiatów, zebranych w oddzielne kupki na końcu pędu kwiatowego.

Liście ma długie, szerokie i szorstkie. Szorstkość ta jest różna u różnych odmian. Jest to trawa trwała o gęstych i wysokich kępach. Na uwagę zasługuje szczególnie bujne ulistnienie i zdolność odrastania po skoszeniu. Rośnie na wszystkich glebach, z wyjątkiem piasku; lubi szczególnie ziemie w miarę wilgotne i żyzne, oraz miejsca ocenione. Nie boi się mrozów i śniegu. Na pastwiska się nie nadaje z powodu zbyt wielkich kęp i słabego zadarnienia, gdy sama rośnie. Jest zato dobrą trawą łąkową i daje dużo dobrego siana, pod warunkiem wczesnego koszenia. Po przekwitnięciu szybko twardnieje. (Patrz rys. na str. 318).

Inne wymagania i wygląd ma:

Rajgras angielski (*Lolium perenne*), bardzo podobny z kłosa do perzu (kłos perzu jest więcej ściśnięty — rajgrasu — luźniejszy, niema (jak perz) rozłogów podziemnych). Tworzy równe kępki i dość gęstą darni; źdźbła ma niskie (trawa podszywkowa) gładkie, liście długie, cienkie, błyszczące z wyraźnymi podłużnymi nerwami. Nadaje się przeważnie na pastwiska, lubi przygryzanie, udeptywanie i szybko odrasta.

Nie należy do gatunków długowiecznych, największy plon wydaje w 1 — 2 roku, potem słabnie i zamiera. Boi się mroźnych i śnieżnych zim, zwłaszcza na wschodzie i północy Polski.

Najlepiej rośnie na ziemiach zwartych, drobnoziarnistych i żyznych; w dużych ilościach pojawia się

na madał nadrzecznych. Nie znosi piasków, słabo idzie i wymarza na torfach. Dzięki dobremu zadarnianiu powierzchni i szybkiemu odrostowi używany jest na trawniki.



Kupkówka.



Rajgras angielski.

Inna trawa podszywkowa **Wiechlina łąkowa**, albo wykłina (*Poa pratensis*) jest chyba najpospolitszą ze wszystkich traw. Jest ona wszędzie; na łąkach i pastwiskach, na rowach i pod płotami, na piaskach i glinach, w miejscach suchych i na mokradłach.



Wiechlina łąkowa.

Żdźbła wyrastają na wysokość 60 cm., kwiaty tworzą charakterystyczną wiechę (stąd wykłina). Liście są nieco podobne do rajgrasu, równie długie i wąskie, z podługzną brózdą i łudkowatym końcem.

Wiechlina po skoszeniu szybko odrasta, lubi udeptywanie i przygryzanie; nadaje się więcej na pastwiska niż łąki. Powierzchnię pokrywa luźnymi i małymi kępkami, połączonymi ze sobą siecią podziemnych rozłogów, jak u perzu. Trwa długo; do najbujniejszego rozwoju dochodzi w 5 — 9 roku po siewie. Kwitnie zaraz po wycyńcu; stanowi dobrą jego podszywkę na łąkach, co więcej, że pora sprzętu dla obu gatunków jest jednakowa. Nie boi się ani suszy, ani wilgoci, ani mrozów, na zimę zachowuje zieloną barwę.

Wiechlina łąkowa jest jedną z najlepszych traw.

Te kilka gatunków nie wyczerpują długiej listy traw. Mogą jednak zorientować w różnorodności potrzeb i zachowania się poszczególnych traw.

Są to tylko gatunki najważniejsze, które można teraz zobaczyć na łąkach, pastwiskach i rowach. Wszystkie mają jeszcze kwiaty.

Krótki opis tych paru najważniejszych traw oraz ich rysunki, pozwolą każdemu na rozejście się po łące i stwierdzenie, czy trawy te na niej występują. Jeśli nauczymy się rozróżniać poszczególne gatunki traw, to już nie łatwiejszego, jak zebrać ich nasiona, bodaj trochę na pierwszy raz, i powoli rozmnożyć je, zyskując stopniowo własne nasienie na polepszenie porostu łąki.

Stanisław Borzęcki.

SZKODNICY W SADACH.

Propaganda sadownictwa zrobiła swoje, o czym świadczy duże zapotrzebowanie drzew owocowych, liczne zapytania w prasie rolniczej o sposobach zakładania sadów, widać też przed bardzo wieloma obejściami gospodarskimi nowe sady, wcale dobrze prowadzone. Są one ozdobą naszego krajobrazu szczególnie podczas kwitnienia, a czasem powinny stworzyć bardzo poważną nową gałąź produkcji rolnej. Ale, niestety, amatorzy cudzej własności **posadzone drzewka w nocy wykradają**, a nawet nie gardzą i starszemi. Są to znawcy-amatorzy, gdyż zwykle wybierają najdorodniejsze sztuki, by tym sposobem szybko i tanio mieć ładny sad.

Druga plaga to gromady dzieci a nawet i dorastającej młodzieży, które **zrywają owoce, nim jeszcze dojrzeją, łamią przytem całe gałęzie i niszczą drzewa**. Na tępienie szkodników sadów mamy już cały szereg spryskiwaczy, różnych płynów i t. p., trzeba się też zabrać do tępienia szkodników-ludzi. Należy zwrócić na to uwagę w pogadankach do młodzieży.

K. C.

UWAGA: Zawiadamiamy, że Nr. Nr. od 13 do 18 włącznie „Przewodnika Gospodarskiego” są wyczerpane.

Czytelnikom, którzy mieli wstrzymaną wysyłkę pisma od 1 kwietnia i nowo opłacającym prenumeratę za II kwartał po 10 maja r. b., skutecznicą będziemy wysyłkę od Nr. 19, zaliczając prenumeratę od połowy kwartału II-go, t. j. od 15 maja.

Administracja
„Przewodnika Gospodarskiego”

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Centrala w Warszawie, oraz 32 własne oddziały
i Składnice w różnych punktach Polski.**

Związek dostarcza po najniższych cenach pierwszorzędnej jakości węgiel opałowy z kopalń Zagłębi Śląskiego, Dąbrowieckiego i Krakowskiego, oraz cement, wapno, gwoździe i blachę do krycia dachów.

Szczegółowe oferty z cenami i warunkami wysyłane są na żądanie.

Z praktyki rolniczej

Z OŁÓWKIEM W RĘKU.

Ludzi, którzyby nie rachowali prawie niema. Każdy człowiek ma różne sprawy w życiu codziennym i nad każdą z nich zastanawia się, wylicza, kalkuluje, rachuje. Inna rzecz, że jedni rachują i jednocześnie wpisują do ksiąg rachunkowych, a drudzy obrachunku żadnego nie notują, lecz pozostawiają go łaskawej pamięci. Zwróć więc tu uwagę Szanownych Czytelników na tych, którzy wszelkie obliczenia opierają tylko na pamięci, a do których my, małorolni, należymy. Coprawda niektórzy małorolni też prowadzą rachunkowość od wielu nawet lat; jednak liczba ich jest tak nikłą, że rezultaty tej rachunkowości nazewnątrz nie mają prawie żadnego znaczenia, a przecież gdybyśmy my małorolni prowadzili rachunkowość na szerszą skalę, i umieli bronić się rachunkiem, napewno lepiejby nam się działo, jak obecnie.

Nie prowadzi się rachunkowości w gospodarstwach małych nie tyle z opieszałości, ile raczej z tej przyczyny, że wielu z nas nie wie, jak się do niej zabrać. Chociaż istnieją do tego książki rachunkowe, to jednak zachodzą takie trudności w ich zapoczątkowaniu, że lata mijają a rachunkowość rolnicza w gospodarstwach małorolnych z miejsca się nie rusza. Zwykle bywa tak, że gospodarz daje się namówić do prowadzenia rachunkowości i zdobywa się na kupno książki rachunkowej, ale niestety, sam jej nie potrafi zapoczątkować i na tem się najczęściej kończy. Dobrze, jeżeli w porę zjawi się instruktor, który wskaże jak należy książkę prowadzić, zapoczątkuje ją, to jednak i tu często bywa, że gospodarz, widząc piękne cyfry, powstawiane przez instruktora, zdaje sobie sprawę z tego, że on takich cyfr, nie wypisze akuracie, a co gorzej, jeszcze może powpisywać błędnie, nie we właściwe miejsca, to też często woli zaniechać dalszej rachunkowości, niż mozolić się nad nią poniekąd napróżno. Z tej to przyczyny prowadzenie rachunkowości w gospodarstwach małych bywa rzadkością. Dzisiaj nie mamy takich rodzin, w którychby ktoś nie potrafił pisać.

A jeżeli umie się pisać, to i rachować tyle, ile potrzeba na prowadzenie rachunkowości w gospodarstwie. Książki rachunkowe do prowadzenia ra-

chunkowości w drobnych gospodarstwach tak są już dzisiaj uproszczone, że nie nastręczają przy prowadzeniu wiele trudności, gorzej, że na zdobycie takiej książki trzeba kilka złotych, a obecnie w takich ciężkich warunkach trudno jest namawiać do wydatku, bo niejeden odpowie, że mu na sól nie starcza. Rzeczywiście tak jest w większości wypadków. Dochodowość w gospodarstwach rolnych tak się skurczyła, że często gospodarz żyje kosztem zmniejszenia się gospodarstwa, ale gospodarz tego nie powinien ukrywać, a wykazać to przez prowadzenie rachunkowości, więc książkę do rachunkowości za wszelką cenę powinien zdobyć. Coprawda taka książka wystarcza tylko na jeden rok, a więc za rok znowu nowy kłopot i nowy wydatek, bo inaczej być nie może. Rachunkowość będzie tylko wtedy celową, gdy będzie się ją prowadziło z roku na rok, bez przerwy. Ktoby jednak nie chciał ponosić stałych wydatków na coroczne kupowanie książki rachunkowej, a zaczął ją już prowadzić to może sobie w zimie, podczas długich wieczorów książkę przygotować na rok następny, na to będzie potrzeba kilka arkuszy papieru, albo parę zeszytów, jakich dzieci używają w szkole. Wykreśli wszystkie potrzebne rubryki, wzorując się na książce, w której prowadzi rachunkowość. Wyda na to zaledwie kilkanaście groszy, poświęci trochę czasu i książkę będzie miał prawie bez żadnego kłopotu. Ale tacy, którzy rachunkowości jeszcze nie zaczęli prowadzić, nie posiadają żadnych książek rachunkowych, z niczego książki rachunkowej nie robią. Ażeby i tym dać możliwość zdobycia się na prowadzenie rachunkowości przygotowałem broszurę (wzory do rachunkowości), według swego sposobu, jak u siebie rachunkowość prowadzę, z myślą tą, że znajdzie się jaka sposobność odbicia jej w dostatecznej ilości by mogła dotrzeć do każdego gospodarza, i posłużyć za wzór prowadzenia rachunkowości. Czy jednak wspomniana broszura zostanie uznana na tyle rzeczową, by mogła być wydana, nie wiem, i o tem dzisiaj przedwczesnie jest mówić, lecz tak, czy inaczej, my rolnicy a zwłaszcza drobni musimy wyteżać siły nie tylko fizyczne, ale i umysłowe w kierunku różnych kalkulacji, by te nie tylko mogły oddziaływać na dochodowość naszych warsztatów rolnych, ale by jednocześnie stały w obronie naszej egzystencji.

M. Strześniewski.

Wskazówki podręczne

SPRZĘT RZEPAKU.

Ci, co już oddawna rzepak siewają nie nowego nie znajdą w tym artykule, chyba to jedno, że wbrew corocznej praktyce, kiedy to idziemy do sprzętu około św. Piotra i Pawła, w tym roku już na Ś-ty Jan rzepak powinien być w stodole. Rzecz bowiem zrozumiała, że nie termin kalendarzowy, ale czas dojrzewania musi decydować o żniwie, zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z rośliną taką, jak rzepak, co to i dzień spóźnienia może spowodować niepowetowane straty. To też nigdy nie należy czekać, nawet do czasu zczernienia ziarna, bo niechby przyszedł wiatr, albo deszczyk, a po nim dzień słoneczny, to połowa plonu wyleci z plewy. Rzekak należy ciąć, gdy ziarno brunatnieje, a więc kiedy częściowo nabiera barwy czarnej, a od dołu jeszcze i ciemna zieleń z ziarna przegląda. W tym okresie dojrzewania idziemy w dzień pogodny, raniutko do dnia, z sierpem, a kto ma większy obszar, to już z konieczności z ostrą kosą i tnie się rzepak tak, by za rosy, więc do śniadania, ściąć i złożyć na garściach. Wiązanie rzepaku w małe snopeczki i ustawianie w sztygi będzie wskazane w razie niepewnej pogody, lecz i to mniej bym zalecał, bo zasadniczo zawsze się przy wiązaniu coś niecoś wykruszy. Lepiej uwinąć się tak, by móc rzepak z garści tegoż dnia po ścięciu przed wieczorem brać na wozu odpowiednimi drewnianymi widłami, którymi się całą garść od dołu podejmuje i kładzie na wóz, zaopatrzony w płachty. Płachty wogóle powinno się zabierać przy każdej zwózce zboża, a już dla rzepaku jest to bezwzględnie obowiązujące.

W większych gospodarstwach bywa praktykowany, z dobrym skutkiem, sposób sprzętu rzepaku mniej dojrzałego, to znaczy że moment brunatnienia ziarna przyjmuje się wcześniejszy. Jest to zupełnie słuszne, gdyż o wiele mniej się traci na wysypaniu plonu. Wszakże przy tym sposobie rzepak idzie w sterty i tu dochodzi do właściwej dojrzałości. W mniejszym gospodarstwie trudno byłoby robić sterty z młóckiego zasiewu, więc chyba, mając obszerną i przewiewną stodołę, możnaby zastosować ten system jeśli byłoby możliwym do czasu składania w stodole innych ziemioplodów, dosuszyć rzepak, sprzątnięty na pół zielony. Więc najczęściej musimy dłużej rzepak trzymać na pniu, by potem kilka dni wystarczyło — a nie tygodni, by rzepak można było wybić ze słomy, kładąc go na klepiskach. Wybijanie, czyli młocka jest sprawą łatwą, nie stosujemy tu bowiem młockarni, ani nawet cepów, lecz poprostu, układając na klepisku warstwą, wydeptujemy ją koniem. Poczem wystrząsamy słomę i wyrzucamy ją przed stodołę, albo w zasiek, a ziarno z plewami młynkujemy. Wymłokowane ziarno idzie na spichrz, czy na przewiewny strych i tu leży do przeschnięcia. Pamiętać jednak trzeba, że rzepak b. łatwo się zagrzewa i pleśnieje, więc nie wolno zaniedbać szufłowania i trzymania ziarna w jaknajcieńszej warstwie. Ziarno wilgotne, albo zapleśniałe, kupca nie znajdzie, musi być bowiem dobre suche, by było zdadne do olejarni.

Na ten szczegół zwracam szczególną uwagę, gdyż kto jeszcze nie miał do czynienia z rzepakiem, często bywa bity za niedokładności w wysuszeniu, bo używa cenę — jakby z łaski. A przecie, gdy w tym ro-

ku rzepak nie dociągnie wysokiego plonu, bo i robać go mocno zniszczyło, susza zahamowała bujny rozwój, trzeba będzie choć to, co się uda sprzątnąć, mieć w doskonałym przygotowaniu na sprzedaż. Cena zapewne nie będzie kiepska, ale tylko za dobry towar. Zwykle sprzątnięty około 15 ct. metr. z ha ziarna a około 30 ct. mtr. słomy rzepaku ozimego, zaś rzepiku ozimego 12 ct. m. ziarna a około 25 ct. słomy. W tym roku będzie dobrze, gdy 10 cetr. metrycznych ziarna zbierzemy. Słomy może nie będzie mniej, niż zwykle, bo rzepak, siewamy na gruntach zwęższych, więc i lepiej wilgoć się w nich utrzymywała i zresztą okres suszy nastąpił już wtenczas, gdy rzepak wyrósł w słomę. Więc i to dobre, gdy zapowiada się brak słomy wogółności ze zbóż ozimych, a zwłaszcza jarych. Widzimy z tego, że jednak dobrze jest mieć kawałek rzepaku przy innych zasiewach — o czym zresztą w ostatnich czasach często się mówi. Jest to asekuracja na suche wiosny, kiedy inne zboża chybają, a zresztą i słoma z rzepaku, jako pierwsza, ratuje na przednówku, bo jest czem słać i mamy materiał na poddenki do stodoły i do stert. Zebrawszy rzepak z pola nie należy zapomnieć, by natychmiast rolę podorać i wybronować, aby wilgoć nie uciekała i by móc potem porządnie uprawić pole pod pszenicę.

Fort. Starzyński.

ŚMIETKA KAPUŚCIANA ORAZ JEJ ZWALCZANIE.

Białe beznogie i bezgłowe czerwie śmietki napastują rośliny z rodziny krzyżowych, a więc kapustę, kalafjory, brukiew i t. d. ranią i wysysają korzenie zzewnątrz, lub drażą wewnątrz korzeni, łodyg i ogonków liściowych. Skutkiem tego liście żółkną i opadają, rośliny źle rosną, a przy większej ilości larw — giną zupełnie.

Dorosłe larwy kryją się zwykle w ziemi, w pobliżu zniszczonej rośliny, gdzie przepoczwarzają się w kasztanowatych, baryłkowatych bobówkach, z których potem wychodzą muchy, podobne do domowej.

Muchy pojawiają się wiosną (zwykle w okresie wysadzania wczesnych kalafiorów i kapusty), składają jajka na szyjce korzeniowej tych roślin lub obok na ziemi.

Zapobiega się składaniu jaj przez śmietkę przez posypywanie ziemi przy roślinach zwykłą sieczką słomianą lub sieczką, wymieszaną z terem, czyli smołą gazowniczą (na 10 kg. sieczki 200 gr. teru).

Stosując sieczkę trzeba zostawić część roślin, jako pułapkowe, a po zakażeniu ich przez muchy zdezynsekwować 0,1% roztworem sublimatu lub zniszczyć.

Zwalczanie szkodnika polega na: a) podlewaniu wczesnych kalafiorów, czy kapusty 0,1% roztworem sublimatu (1 gr. sublimatu na 1 litr wody). Pierwsze podlewanie w tydzień po wysadzeniu, drugie w 7—10 dni po pierwszym. W razie suszy przed podlewaniem sublimatem należy podlać rośliny wodą. 10 litrów roztworu sublimatu wystarcza na podlanie około 200 roślin.

b) wykopywaniu uszkodzonych roślin i natychmiastowym ich niszczeniu wraz z otaczającą ziemią, przez palenie lub głębokie zadołowanie.

Zmniejsza się częściowo szkody, wyrządzone przez żerowanie larw, osypując uszkodzone rośliny

ziemią, żeby ponad miejscem uszkodzonym wytworzyły się korzenie przybyszowe.

Staranne usuwanie i niszczenie (palenie, głębokie dołowanie) przed zimą wszelkich, pozostałych w polu resztek kapusty przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia liczby szkodnika w roku następnym.

Stacja Ochrony Roślin T. O. W. w Warszawie.

O MYSZACH W SZKÓŁKACH I SADACH.

Aby zabezpieczyć szkółki lub sad przed myszami, należy go otoczyć rowem o gładkich i prostopadłych ścianach. Myszy, chcąc dostać się do szkółki będą wpadały do rowu, skąd codziennie należy je wybierać i zabijać.

Sposób ten może być stosowany jedynie wtedy, gdy myszy jeszcze nie występują w szkółce, a jedynie tylko na polach sąsiednich.

O ile szkodniki występują już w szkółce, to pozostaje tylko zwalczanie za pomocą trutek i innych środków. Z trutek będących w handlu polecić można ciasto z „Mortidar” f-my Spiess (Dąbrowiczowska 16, Warszawa). Te same rezultaty daje ciasto z węglanu baru (technicznego), przyrządzone w sposób następujący: 1 część węglanu baru miesza się z 5 częściami mąki żytniej i urabia na gęste ciasto. Gałeczki wagi 1 gr. zakłada się po 1 do każdej nory.

W szkółkach zwykle występują, podgryzając korzenie, nie właściwe myszy polne, a polniki (nornice). Szkodnik ten, jak zostało stwierdzone, podlega chorobie t. zw. tyfusu mysiego. Zarazki tyfusu nabyć można w Państwowym Zakładzie Hygieny w Warszawie ul. Chocimska 24. Kultury bakterji muszą być świeże, a zakażenie musi być wykonane ściśle według instrukcji, dołączonej do kultur.

W szkółkach i sadzie może być opłacalnym zabijanie polników za pomocą gazowania nor świecami dymnymi „Dusimysz” f-my Azot, które jednak do walki w mniej cennych uprawach są nieopłacalne, bo zadrogie.

Inż. P. Dąbrowski.

Z różnych stron

PRACA GOSPODARSTW PRZODOWNICZYCH W REJONIE GDESZYN — HOSTYNNE, W POW. HRUBIESZOWSKIM.

We wrześniu 1932 O. T. O. i K. R. w Hrubieszowie rozpoczęło akcję przodowniczych gospodarstw, która po półrocznej pracy dała widoczne rezultaty. Gospodarstw pod opieką fachową było 18 (stałych). Przed rozpoczęciem pracy, gospodarstwa, za wyjątkiem 3 — 4 gospodarstw postępowych, posługiwały się starą metodą gospodarowania. Od tego czasu we wszystkich gospodarstwach już wprowadzono płodozmian, bądź będzie wprowadzony na jesieni b. r.; wszystkie gospodarstwa zwiększyły produkcję pasz i stan inwentarzy (np. bydła przybyło 33%, trzody chlewnej 52%, koni ubyło 12%); wydój mleka za pierwsze trzy kwartały wyniósł we wspomnianych gospodarstwach 80 tysięcy litrów, a za następne 3 kwartały 140 tysięcy litrów. Dostawa mleka do mleczarni z gospodarstw w Gdeszynie wynosiła za rok 1932 22% ogólnej dostawy, a w roku 1933 45%, zaś w Hostynnem

w pierwszym okresie pracy od 10 gospodarstw dostawa wynosiła 45%, w drugim okresie od tych samych gospodarstw 75%. Koszt produkcji mleka za 1 litr wynosił w pierwszym okresie od 8,5 gr. do 21,2 gr. (średnio 12,8 gr. dla wszystkich gospodarstw za litr), w drugim okresie kosztu produkcji, dzięki racjonalnemu żywieniu, spadły do 3,8 gr.—12,2 gr. za litr (średnio dla wszystkich gospodarstw 6,4 gr. za litr).

Dzięki racjonalnemu żywieniu nastąpiła znaczna poprawa w systematyczności pracy, porządku w obejściach, zyskała na tem również higiena zwierząt, pomieszczeń inwentarskich, bo np. bielenie chór, czyszczenie krów, światło w oborze, ważenie świń, drabiny żłobowe, praktyczne korytka, poidełka i t. p. ulepszenia w pracy dotychczas w większości gospodarstw były nieznane. Nie sposób wyliczyć te wszystkie ulepszenia i przedstawić osiągnięte dane w szczupłych ramach niniejszego artykułu, wystarczy zaznaczyć, że dokonano tego bez większych nakładów pieniężnych. Namacalnie przekonaliśmy się, że celowa i mądra praca daje dobre wyniki. Zachęcamy innych do prób w tym kierunku.

A. O.

ZACZNIJMY OD PODSTAW.

(głos b. wychowanka szkoły rolniczej)

W jednym z ostatnich numerów „Przewodnika” b. wychowanek szkoły rolniczej p. Czarnek, poruszył sprawę założenia związku byłych wychowanków z całej Polski. Złota to myśl i gdyby można ją zrealizować, to mielibyśmy nową organizację w Polsce, a byłaby to może i silna organizacja, boć przecież już jest nas spora gromada z ubiegłych lat, a z każdym rokiem przybywają nowi. A teraz pytanie, czy odrazu przystępować do tworzenia związku ogólnopolskiego? Moim zdaniem należy zacząć od tworzenia Kół gminnych. Natomiast w tych powiatach, gdzie są szkoły rolnicze, tam możnaby przystąpić do zakładania związków powiatowych. Związki Powiatowe gromadziłyby Koła Gminne i gdyby już należycie prosperowały, wówczas możnaby założyć związki wojewódzkie, a potem moglibyśmy pomyśleć o związku ogólnopolskim. Narazie mogłaby to być sekcja przy C.T.O. i K.R., które niewątpliwie przysłoby nam z pomocą, tak, jak dziś służy nam pismem swoim, pomieszczając nasze artykuły. Pomyślniej pracy wszystkim życze!

St. Pałczyński,

Wych. z Wacyna z pow. Radomskiego.

WALNE ZEBRANIE O. T. O. i K. R. W KOLE.

Zarząd O. T. O. i K. R. zawiadamia, że dnia 3 czerwca w Kole o godzinie 12-tej, po nabożeństwie, na sali p. Jazwińskiej (Hotel Polski) odbędzie się **Walne Zebranie O. T. O. i K. R.** z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i stwierdzenie prawomocności Zebrania.
- 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania.
- 3) Sprawozdanie z działalności O.T.O. i K.R. w Kole za rok 1933/34.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Plan pracy i budżet na rok 1934/35.
- 6) Dyskusja.
- 7) Wybór 5-u członków Rady.
- 8) Wybór Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wybór 6-u delegatów na Zjazd Wojewódzki.
- 10) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości delegatów następne Zebranie odbędzie się o godzinie 13-j bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd O.T.O. i K.R.

PORADY GOSPODARSKIE

OBSIEW ŁĄKI.

Odpowiedź Nr. 179, panu Rutkowskiemu. Na osuszonej łące murszowej można posiać jedną z następujących traw: kostrzewę czerwoną, rajgras angielski, wiechlinę pospolitą. Jeśli łąka będzie miała dostateczną ilość wilgoci, możnaby również posiać wiechlinę błotną. Lepiej jednak przy obsiewie łąki trawami ułożyć mieszankę, a nie siać pojedynczej trawy. Mieszanka lepiej wykorzysta łąkę i mniej narażona jest na ujemne działanie różnych szkodliwych czynników, jak susza, mróz i t. d.

M. R.

MIESZANKA NA PASTWISKO.

Pytanie Nr. 180. Morgę ziemi sapowatej chcę zapuścić na pastwisko stałe dla krów, mieszanką jakich traw obsiać ten kawałek i w jakich ilościach użyć poszczególnych traw?

M. Kos z kółka roln. w Suchowoli.

Odpowiedź Nr. 180. Na obsiew pastwiska na takiej glebie można polecić następującą mieszankę: lucerny chmielowej 0.5 kg., koniczyny białej 0.5 kg., koniczyny szwedzkiej 0.4 kg., kupkówki 2 kg., kostrzewy łąkowej 5 kg., tymotki 2 kg., mietlicy rozłogowej 0.5 kg., grzebienicy 1.5 kg., Kostrzewy czerwonej 1.5 kg., rajgrasu angielskiego 5 kg., wiechliny pospolitej 1 kg. na morgę. O ceny poszczególnych traw prosimy zwrócić się do Sekcji Nasiennej Komisji uprawy łąk i pastwisk C. T. O. i K. R., Warszawa, ul. Kopernika 30.

M. R.

PEKANIE KORY DRZEW OWOCOWYCH.

Odpowiedź Nr. 181 na pytanie p. S. K. Pęknięcie kory może być powodowane warunkami klimatycznymi, glebowymi i przez choroby. Prosimy o nadesłanie nam gałązki z popękaną korą, oraz uzupełnienie swego zapytania nast. informacjami: odmiany drzewek, wiek, wysokość pni, jaka jest gleba i podłoże, jak głęboko występuje woda zaskórna, jaka wystawa, co między drzewkami było uprawiane w ciągu ostatnich 3 lat, czem się nawozi i w jakich ilościach.

B.

OBSADZENIE SADU LESZCZYŃĄ.

Pytanie Nr. 182. W roku ubiegłym posadziłem sad na przestrzeni około 1 ha, który jest ogrodzony płotem sztachetowym. Chcę koło płotu posadzić leszczynę, która chroniłaby drzewa owocowe od wiatrów i dawała jakiegokolwiek dochody z orzechów. Czy to będzie dobrze? W jakiej odległości od płotu i jak gęsto sadzić? Gdzie można dostać dobrej odmiany sadzonek i po jakiej cenie?

A. Narojek.

Odpowiedź Nr. 182. Obojętne jest w jakiej odległości od płotu posadzi się leszczynę. Jeśli płot jest graniczny, to według obowiązującego prawa krzewy należy sadzić w odległości od granicy sąsiada nie mniejszej, jak $\frac{1}{2}$ metra. Przyczem gałęzie nie mogą przechodzić poza granicę, gdyż sąsiad ma prawo wszelkie gałęzie, znajdujące się nad jego polem, obciąć lub zbierać z nich owoce.

Leszczynę, jako żywopłot ochronny, należy sadzić co $1\frac{1}{2}$ — 2 metrów. Dostać można leszczynę we wszystkich większych szkółkach. Cena jaka będzie jesienią r. b. nie jest jeszcze wiadoma. W ub.

sezonie ceny były następujące za 1 sztukę — zł. 1.20; za 10 szt. — 10 zł.; za 100 szt. — 80 zł.

Największy wybór odmian orzechów laskowych posiada Zakład Hodowli Drzew i krzewów P. I. N. G. W. w Puławach.

B.

ZASIEW RZEPAKU.

Pytanie Nr. 183. Zamierzam po pastwiskowej wytartej koniczynie zasiać rzepak. Ziemia b. dobra, bielica buraczana, lecz z gnojeniem kiepsko, a słyszę, że rzepak wymaga obfitych zasilek nawozowych. Gnoju stażennego mogę dać pod rzepak zaledwie 10 wozów na morgę, a zatem chciałbym dopełnić brak potrzebnych pokarmów nawozami sztucznymi. Czy byłaby wskazana supertomasyna, a może jakiś inny nawóz?

Karol Izdebski.

Odpowiedź Nr. 183. Dawka obornika, 10 wozów na morgę, zaledwie może wpłynąć na zarażenie ziemi bakteriami. To też, chcąc mieć rzepak, choćby 10 korcy z morga, trzeba dać pełny nawóz sztuczny. A więc 29% supertomasyna w ilości 150 kg. na ha, jako nawóz fosforowy może być użyta z dobrym skutkiem, zwłaszcza, że zawiera w swym składzie, prócz fosforu dużo wapna, a nie zdaje mi się, by bielica nie była wdzięczna za to wapienne dopełnienie. Drugim nawozem równorzędnym będzie saletrzak, jako nawóz azotowy, którego należałoby dać co najmniej 200 kg. na ha, a zarazem i sól potasową 20—22%, w stosunku 200 kg. na ha. Supertomasynę możnaby dać nieco wcześniej, na odwrót i dobrze zmieszać z ziemią bronami, pozostałe dwa nawozy sypnąć na orkę siewną. Nie wykluczone jest, że o ile rzepak nie będzie dość bujny, to wczesną wiosną przed ruszeniem rzepaku wypadnie sypnąć jeszcze około 100 — 120 kg. saletry wapniowej na ha. Rozumie się, że te nawozy będą skutkować dobrze przy należytem zachowaniu wskazówek dociekłej uprawy mechanicznej i dobrem przezimowaniu rzepaku.

F. St.

Po nowej niższej cenie
czysta blacha cynkowa
jest najtańszem pokryciem dachu.

Wyjaśnienia

Oferty

„Blacha Cynkowa“ S-ka z o.o.

Katowice,

Marjacka 11.

Z Izby Rolniczych i towarzystw pokrewnych

JUBILEUSZ POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO, 85-LECIE NIEPRZERWANEJ PRACY SPOŁECZNO-ROLNICZEJ NA POMORZU.

W roku bieżącym dla pomorskiego ruchu rolniczego społeczno gospodarczego przypada ważna rocznica, a mianowicie 85-LECIE ZAŁOŻENIA PIERWSZEJ ORGANIZACJI ROLNICZEJ NA POMORZU, pod nazwą Towarzystwa Rolniczego Chelmińsko-Michałowskiego, które w ciągu dziesiątek lat wieku ubiegłego i bieżącego, przechodząc różne koleje losu, znalazło się w ostatnim stadium rozwojowym, jako Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

Towarzystwo Rolnicze Chelmińsko-Michałowskie zawiązało się w roku 1849, obejmując swą działalnością obszar obecnych powiatów: toruńskiego, chelmińskiego, wąbrzeskiego, grudziądzkiego i brodnickiego. Pierwszym jego prezesem był p. Natalis Sulerzyński. W roku 1867 Towarzystwo, wobec wzrostu ilości członków, rozdzieliło się na dwa towarzystwa chelmińskie pod przewodnictwem p. Ludwika Ślaskiego i michałowskie z p. Sulerzyńskim na czele, zachowując jednakże łączność organizacyjną. Działalność obu towarzystw nabiera rozgłosu i rozszerza się na lewy brzeg Wisły, pobudzając rolników do zakładania nowych towarzystw, bądź okręgowych, bądź powiatowych.

Gdy liczba towarzystw wzrosła do około 20 wyłoniła się w roku 1874 myśl scentralizowania ich pracy. Powołano więc organ centralny pod nazwą Zarządu Centralnego, składającego się z dwóch wydziałów, rolniczego pod kierownictwem p. Leona Czarlińskiego i przemysłowego, ten ostatni jednakże szerszej działalności nie rozwinął.

Po bardzo ożywionej pracy Zarządu Centralnego przez przeszło 20 lat, natężenie działalności poczęło słabnąć w szczególności ze względu na niezwykle silny kryzys rolniczy, przeżywany z końcem ubiegłego stulecia. Towarzystwa Powiatowe i Kółka zaczęły rozpadać się, praca gospodarcza zanikać. To też z końcem ub. wieku podjęto myśl reorganizacji Zarządu Centralnego uwieńczoną w roku 1905 zastąpieniem go przez Patronat Pomorskich Kółek Rolniczych, pierwszym patronem był p. Sas-Jaworski. Obok Patronatu w roku 1920 powstaje Zjednoczenie Producentów Rolnych, jednakże w 4 lata później t. j. dnia 6 marca 1924 r. zapada decyzja wcielenia Zjednoczenia do Patronatu i nadania zreorganizowanemu w ten sposób towarzystwu nazwy Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, na którego czele stanął już wówczas długoletni prezes Patronatu p. Jan Denimirski.

W chwili obecnej Pomorskie Towarzystwo Rolnicze jest zrzeszeniem Towarzystw Rolniczych Powiatowych, obejmujących 548 Kółek Rolniczych zrzeszających około 25.000 rolników. Zasłużonej placówce rolniczej wsi pomorskiej życzyć należy dalszego wspaniałego rozwoju.

Z WARSZAWSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

W dniu 23, 24 maja r. b. Dyrektor W.I.R. inż. St. Siemroszewski wraz z insp. P. R. inż. W. Ciemnińskim i inso. hodowlanym inż. M. Biegajem przy współudziale prezesa O. T.O. i K.R. p. Czerwińskiego oraz instruktorów: p. M. Danilukowej i p. I. Głombka przeprowadził na terenie O.T.O. i K.R. w Lipnie lustrację dwóch zespołów P. R. dwóch konkursów K.G.W., ośmiu stacji kopulacyjnych trzody chlewnej, konkursów wychowu byczków oraz stacji kopulacyjnych buhajów. Zwiedzono oborę zarodową bydła czerwonego polskiego w Karnkowie, chlewnię w Rybnikach, i hodowlę jedwabników w Mokotowie.

Stan pracy w większości punktów dobry, jedynie na 2 stacjach kopulacyjnych knury źle odchowane.

Lustrujący mieli możność stwierdzenia, iż akcja, prowadzona przez Lipnowskie O.T.O. i K.R. w powiecie jest planowa, przyczem widać staranną obsługę ze strony personelu instruktorskiego.

W dniu 26 maja b. r. odbyło się posiedzenie Podkomisji do sprawy mączki mięsno-kostnej. Omawiane były sprawy zakładania nowych wytwórni mączki, których celowość uzależniona jest od warunków eksportowych, rentowności, stosowania mączek dla tuczenia i t. p.

Podkomisja postanowiła podjąć dalsze badania wpływu kosztów transportu na możliwości stosowania mączek, sposo-

bu zużycia krwi przez rzeźnię warszawską, kosztu instalacji dla przerobu mączki i możliwości stosowania prostszych sposobów jej produkcji.

Z LUBELSKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Wśród użytków rolnych w najbardziej zaniedbanym stanie znajdują się nasze łąki i pastwiska, które w woj. lubelskim zajmują powierzchnię: pierwsze 291901 ha, a drugie 182846 ha, co razem stanowi 15,8% ogólnej powierzchni.

Lubelska Izba Rolnicza, chcąc pobudzić ogół rolników, właścicieli i dzierżawców łąk i pastwisk w kierunku racjonalnego prowadzenia użytków zielonych, zorganizowała przy Wydziale Produkcji Roślinnej Inspektorat łąkarski, który z dniem 1 maja r. b. rozpoczął swą działalność, a w dniu 26 maja r. b. odbędzie się pierwsze posiedzenie Podkomisji Meljoracyjno-Łąkarskiej w celu ustalenia planu pracy na najbliższą przyszłość.

Komunikaty

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Audycja rolnicza w niedzielę 3.V rozpocznie się o godz. 15.00 według letniego programu radja, pogadanka inż. Karoliny Krasowskiej p. t. „Nasze torfy”.

O godz. 15.25 p. Stanisław Prus-Wisniewski omówi rynki produktów rolnych.

O godz. 15.30, w związku z obchodzoną w całej Polsce „Dniem Spółdzielczości” nadana zostanie specjalna audycja według następującego programu:

O godz. 15.30 „Hymn spółdzielczy” — odegra orkiestra.

O godz. 15.35 przemówienie z okazji Dnia spółdzielczości wygł. p. Stanisław Thugutt.

O godz. 15.45 „Społem — hasło spółdzielców” odśpiewa chór Konserwatorium.

O godz. 15.50 Recytacje — p. Henryk Ładosz.

O godz. 16.00 Hejnał spółdzielczy.

Program w tygodniu zawiera następujące audycje rolnicze:

Poniedziałek 4.VI o godz. 21.00 Wiadomości rolnicze.

Środa o 6.VI o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza”.

Czwartek 7.VI o godz. 21.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej.

Piątek 8.VI o godz. 21.00 Wiadomości rolnicze.

Zwracamy uwagę, że audycje rolnicze w tygodniu, począwszy od 4.VI przesunięte zostały na godz. 21.00.

KOMUNIKAT ROLNICO-METEOROLOGICZNY PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO

za okres od dn. 17-go do dn. 23-go maja r. b. włącznie.

Tydzień sprawozdawczy odznaczał się pogodą zmienną oraz przewagą dni chłodnych w całym kraju, z wyjątkiem Pokucia i Podola. W najcieplejszych dniach tego okresu najwyższa temperatura dochodziła jeszcze do 28-miu i 29-ciu stopni, w najchłodniejszych zaś — w wielu wypadkach osiągała ona już tylko 10 stopni lub nieco więcej.

W pierwszej połowie omawianego tygodnia nad Polską przeszły burze z gradem, który wyrządził większe szkody w woj. lwowskim i białostockim. Niekiedy burzom tym towarzyszył obfity deszcz. Spowodował on nadmiar opadu w północnej polaci kraju, a także w woj. łódzkiej i przylegających doń częściach Poznańskiego, Warszawskiego i Kieleckiego oraz na Śląsku i we wschodnich powiatach Polesia i Wołynia. Pozostały natomiast obszar miał niedobór opadu, lecz tam, gdzie przepadały drobne deszcze, daje się zauważyć pewną poprawę w dotychczasowym stanie roślin uprawnych, jakkolwiek w dalszym ciągu cierpią one od suszy.

Na stanie roślin, zwłaszcza w okolicach północnych, odbiły się także ujemnie duże wahania temperatury, jakie cechowały tydzień sprawozdawczy.

Kwitnienie żyta trwa nadal w całym kraju, z wyjątkiem Wileńskiego i Nowogródzkiego, gdzie się ono obecnie kończy. Z warszawskiego, kieleckiego i tarnopolskiego donoszą o kwitnieniu pszenicy ozimej. Na zachodzie zaczyna dojrzewać rzepak.

Rozpoczęte już w tygodniu poprzednim sianokosy odbywały się obecnie w zachodnich i południowych dzielnicach Polski.

Na wschodach buraków masowo wystąpiła zgorzel. Gdzieniedzie opanowane są one przez drutowce i śmietkę.

O zachwaszczeniu pól komunikują z całej niemal Polski. Z chwastów najobficiej wystąpiła ognica.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ C. T. O. i K. R.

DOM LUDOWY.

Odpowiedź Nr. 65 p. St. Danielak. — O zwrot samowolnie zabranego przez właściciela majątku domu ludowego dochodzić można sądownie. Koszty prowadzenia sprawy ponosić musi narazie skarżąca gromada. W razie zaś pomyślnego wyniku sprawy zwróci je pozwany.

SPRAWY GRANICZNE NA WOŁYNIU.

Odpowiedź Nr. 66 p. M. Osmołowski. — W tomie X części I Zbioru Praw b. Państwa Rosyjskiego przepisów obowiązujących na Wołyniu, nie zaznaczono dokładnie w jakiej odległości od granicy stawiać płot ogrodu, jak i kopać rów. Należy to zatem tak czynić, by w następstwie, z powodu postawionego płotu lub usypywania się ziemi cudzej do wykopanego własnego rowu, nie powodować jakich szkód sąsiadowi, który mógłby je później dochodzić sądownie.

URZĘDY ROZJEMCZE.

Odpowiedź Nr. 67 p. M. Zembrzusi. — W sprawach z należności urzędy rozjemcze mogą rozkładać spłatę zobowiązań do lat 7.

KOSZTY SĄDOWE.

Odpowiedź Nr. 68 p. Ch. Plis. — W podanym wypadku żona winna wnieść skargę do sądu na czynności wójta, z uwagi na to, że zajęte przedmioty są jej wyłączną własnością.

PODATEK DOCHODOWY.

Odpowiedź Nr. 69 p. Plis. — Podatek dochodowy winien być płacony przez tego, kogo wyłącznie obciąża.

SPRAWY SPADKOWE.

Odpowiedź Nr. 70 p. P. Pin. — Z własności, pozostałej po zmarłej bezpotomnie żonie, mężowi należy się $\frac{1}{4}$ część, takżeż część matce i $\frac{1}{2}$ pozostałym siostram.

Odpowiedź Nr. 71 p. W. Szymczak. — O ile jest hipoteka, wylegitymować obecnych sukcesorów i wtedy można będzie sprzedać.

SĄDY PRACY.

Odpowiedź Nr. 72 Kólkowicz „Wiedza”. — Wobec przedawnienia, obecnie przez sąd pracy nic uzyskać nie można.

DROGA SĄSIADA.

Odpowiedź Nr. 73 Członek Kółka w Woli Rafałowskiej. — za spowodowanie straty przez przejazdu po miedzy sąsiad może odpowiadać sądownie.

OGRANICZENIE ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Odpowiedź Nr. 74 p. Z. Więckowski. — Wobec przerwania ubezpieczenia służącej, która w dodatku zakrótko była ubezpieczona, Ubezpieczalnia miała podstawę odmówić przyznania dalszych świadczeń.

DZIAŁY MAJĄTKOWE.

Odpowiedź Nr. 75 p. Kólkowicz „Wiedza”. — Wobec dokonanego układu pojednawczego obecnie należy skierować sprawę do sądu okręgowego o wprowadzenie w posiadanie przyznanej działki.

ZOBOWIĄZANIA W KASIE GMINNEJ.

Odpowiedź Nr. 76 p. Wł. Składanowski. — W wezwaniu od reagenta musiało być wskazane, kto żąda zwrotu pożyczki przedwojennej i w jakiej kwocie i tej osobie lub instytucji należałoby dług zapłacić. Co do należności z Gminnej Kasy to gdyby było 20 takich wierzycieli, możnaby było odwołać się do właściwego sądu okręgowego o wyznaczenie kuratora, któryby traktował z wyznaczonym komisarzem o należyte przerachowanie i zwrot wkładów.

SPÓŁKI DROGOWE.

Odpowiedź Nr. 77 p. S. L. — O budowie i utrzymaniu dróg publicznych obowiązuje Ustawa z dnia 10 grudnia 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 6 poz. 32 z 1921 r.).

SPLATA DŁUGU PRZEZ OSOBY TRZECIE.

Odpowiedź Nr. 78 Prenumerator. — W podanym wypadku by zabezpieczyć wyłożone na spłatę długu pieniądze, należy kupić od wierzyciela jego pretensję, jaką ma zabezpieczoną na nieruchomości, i w ten sposób osoba, która ten dług spała, staje się wierzycielem posiadacza gruntu.

WIEŚCI ROLNICZE

CZY WZROŚNIE NASZ WYWÓZ ROLNICZY DO NIEMIEC?

Ostatnio bawiła w Niemczech polska delegacja rolnicza z p. Fudakowskim na czele. Przy tej okazji gazety codzienne rozpisują się dużo o korzyściach, jakie ma osiągnąć rolnictwo polskie po zawarciu porozumienia handlowego z Niemcami. Z głosów dochodzących do nas, niestety, nie potrafimy odnaleźć owych korzyści. Bo ich nie należy się spodziewać. Zresztą taż sama prasa w innym miejscu pisze, że wzrostu wywozu artykułów rolnych z Polski do Niemiec nie należy oczekiwać, wobec rolnej polityki niemieckiej, Niemcy bowiem kosztem dużych sum pieniężnych osiągnęli niemal samowystarczalność swej produkcji rolnej i dziś niewiele potrzebują z zagranicy.

Jedynie jest możliwość wzmożenia wywozu drzewa, którego będziemy mogli wywozić na ogólną sumę 15 milj. złotych. I tutaj znowu pisma codzienne podają, że suma ta przyniesie pewne korzyści rolnictwu, gdyż wielu rolników naprawia swe finanse drzewem.

Grube nieporozumienie, albo kpiny. Może gdzieś skorzysta coś na tem ten czy ów dwór, ale ogół rolnictwa, drobne rolnictwo nie. Tak więc można powiedzieć, że ostatnia wycieczka do Niemiec rolnicwu nic nie dała.

PRZYGOTOWANIA DO REFORMY PODATKU GRUNTOWEGO.

W chwili obecnej Ministerstwo Skarbu przygotowuje rozporządzenie o nowej klasyfikacji gruntów właśnie w związku z projektowaną reformą podatku gruntowego. Tak więc mają być powołane do życia powiatowe komisje klasyfikacyjne do celu ustalenia klas żyzności gruntów. Do powiatowej komisji klasyfikacyjnej wchodzi: naczelnik właściwego urzędu skarbowego, jako przewodniczący, jeden przedstawiciel ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, dwaj rzeczoznawcy, delegowani przez izbę rolniczą oraz dwaj rzeczoznawcy, powołani przez urząd skarbowy z pośród miejscowych płatników podatku gruntowego, przyczem jeden z nich reprezentować ma większą, a drugi mniejszą własność rolną. Przed przystąpieniem do klasyfikacji gruntów właściciele rolni złożą mają urzędowi skarbowemu na wezwanie w terminie 30-dniowym deklaracje o przestrzeni posiadłości gruntowej i rodzajach uprawy. Właściciel gruntów ma być zawiadomiony co najpóźniej na 7 dni o terminie rozpoczęcia klasyfikacji. Przeciw orzeczeniu komisji klasyfikacyjnej wnieść może przewodniczący protest w ciągu 14 dni do izby skarbowej, właściciel gruntów zaś wnieść może od orzeczenia komisji odwołanie do izby skarbowej w terminie 30 dni.

ORGANIZACJA PRODUKCJI NASION OLEISTYCH NA WOŁYNIU.

Rolnictwo Wołynia, nękane niebawem niskimi cenami zbóż chlebowych i żywca, poczyną szukać ratunku w innych działach produkcji rolniczej. Mianowicie zwrócono uwagę na produkcję nasion oleistych. W końcu kwietnia odbył się zjazd, na którym postanowiono zorganizować stowarzyszenie, które zajęłoby się organizacją zbytu nasion oleistych, jak również nadawałoby kierunek produkcji.

Dla Wołynia zagadnienie oleistych jest niezmiernie ważne. Warunki glebowe, przyrodnicze i klimatyczne ziemi wołyńskiej sprzyjają uprawie roślin oleistych. Wyrazem tego jest stosunkowo duży zasiew rzepaku, rzepiku, lnu i konopi, a ostatnio soi. Według danych za rok 1932 Wołyń posiadała 8.898 ha zasiewu rzepaku i rzepiku, co stanowi 27,04% uprawy tych roślin w całej Polsce; konopi uprawiano 7.538 ha (23,7%), lnu 7.213 ha (7,7%). Zbiory tych trzech głównych roślin oleistych, na Wołyniu uprawianych, stanowiły w stosunku do zbioru w całej Polsce: rzepak i rzepik 21,5%, konopie 24,9% i len 7,8%. Ostatnio zaczyna się utrzymywać uprawa soi na większych obszarach.

Z KRAJU I ZE SWIATA

MIN. BARTHOU O SOJUSZU POLSKO-FRANCUSKIM.

W ub. piątek minister spraw zagranicznych Barthou wygłosił w parlamencie francuskim przemówienie o polityce zagranicznej Francji. Po omówieniu szeregu kwestji z polityki międzynarodowej, min. Barthou dał sprawozdanie z wyników podróży do Warszawy. Min. Barthou podkreślił, że głównym rezultatem jego podróży do Warszawy jest utrzymanie polsko-francuskiego sojuszu, zawartego w 1921 r. Minister zaznaczył, że w Warszawie mówił również o Rosji. Z punktu widzenia interesów Francji wstąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów byłoby pożądanym. W sprawie tej przeprowadził Barthou rozmowy z komisarzem Litwinowem. Na pytanie, jakie stanowisko zajmie Francja wobec ewentualnego żądania Polski przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi, odpowiedział min. Barthou, że w tej kwestji stanowisko Francji nie uległo zmianie od czasów Brianda, który zawsze gorąco domagał się tego miejsca dla Polski. Oświadczenie to wywołało na ławach poselskich żywe oklaski, które zmieniły się w żywiołową manifestację z chwilą, gdy Barthou oświadczył, że pomiędzy Francją i Polską istnieje więcej, niż zwykły sojusz polityczny. Oba kraje łączą prawdziwe braterstwo.

ZAGŁĘBIE SAARY — „BECZKA PROCHU”.

Sprawa Zagłębia Saary, o losie którego ma otęcznie zdecydować głosowanie ludności tam zamieszkałej, jest w tej chwili tą przysłowiową beczką prochu, na która niech padnie mała isierka, a wybuchnie. Do Zagłębia przykładają wielką wagę zarówno Francja, jak i Niemcy. Toczy się cicha i uparta walka, bez huku armat, o Zagłębie.

Niemcy już oddawna podjęli bezwzględna i konsekwentna akcję, aby Zagłębie, stracone po wojnie, przywrócić dla siebie. Organizują oni tam swoje hitlerowskie bojówki, które agitują ludność za „Vaterlandem”, a kto jest im przeciwny, załatwiają się z nim pałką. Policja międzynarodowa, ustanowiona tam przez Ligę Narodów, patrzy na to wszystko — i jest bezsilna.

Francja coraz bardziej jest zaniepokojona wypadkami w Zagłębiu. Gazety francuskie biją na alarm i wzywają rząd do zdecydowanego działania. Jedno z poważnych pism woła wprost: „Należy szybko zabrać Saare”, czyli żeby wojska francuskie wkroczyły na terytorjum Saary.

Sprawa Saary była również omawiana w parlamencie francuskim. Min. Barthou oświadczył, że Francja dotąd nie zgodzi się w Lidze Narodów na ustalenie daty głosowania w Zagłębiu Saary, dopóki nie uzyska gwarancji, że głosowanie będzie się mogło odbyć bez nacisku Niemców. Żąda przeto Francja, ażeby Liga Narodów wysłała do Saary liczny korpus policji międzynarodowej. Na żadne gwarancje słowne — mówił min. Barthou — Francja się nie zgodzi, gdyż nie wierzy przyrzeczeniom Niemiec. Tak przemawia przedstawiciel Francji. Tymczasem zbiera się Rada Ligi Narodów, która ma o tych sprawach zdecydować. Dowiemy się za tydzień, co z tego wyniknie.

SESJA NADZWYCZAJNA LIGI NARODÓW.

We wtorek, 30 maja zebrała się na nadzwyczajną sesję Rada Ligi Narodów. Mają być rozpatrzone trzy następujące sprawy: 1) sprawa zatargu boliwijsko-paragwajskiego (w Ameryce Południowej), 2) sprawa drobnych zajęć granicznych pomiędzy Węgrami a Jugosławją i wreszcie 3) sprawa zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu (głosowania) w Zagłębiu Saary. Ten ostatni punkt budzi największe zaciekawienie, tem większe, że dotychczas niewiadomo, jakie stanowisko zajmie Anglia, która ma tu duży głos. Telegramy podają, że polityka angielska ma zamiar poprzeć Niemców.

BOMBY W AUSTRII, WYPĘDZENI WRACAJĄ...

Austria jest dziś przedmiotem zainteresowań wielu państw. To, co dzieje się w Austrii jest przez nie śledzone z wielką uwagą. Małe to dziś jest państewko, a jednak budzi wielkie zainteresowanie. Dlaczego? Chodzi tu o to, czy Austria ma istnieć, jako oddzielne państwo, czy też zostanie połączona z Niemcami. Wiadomo, że Austriacy, to nie innego, jak te same Niemcy, co i w Prusach, czy Bawarii. Mówią jednym językiem, kulturalnie są sobie bliscy. Czemuż więc mają być rozbici na dwa państwa?

Sprawa wydaje się prosta, a jednak taką nie jest. Wiadomo, że połączenie Austrii z Niemcami wzmocniłoby niemiecką, a tego boją się i Francja i wszystkie państwa, które powstały na gruzach Austrii, a więc: Czechosłowacja, Polska, Jugosławja. Dlatego też wymienione państwa strzegą pilnie, żeby nie dopuścić do połączenia Austrii z Niemcami (po niemiecku nazywa się to „Anschluss”).

Niemcy do połączenia takiego idą oddawna. W Austrii co do tego jest rozłam. Do połączenia prą w Austrii przede wszystkim hitlerowcy, bo i tam Hitler ma licznych zwolenników, opiera się zaś rząd obecny Dollfusa. Stąd też hitlerowcy ogłaszają Dollfusa za zdrajcę niemieckich i knują przeciwko niemu zamachy. Co tydzień niemal dochodzą wiadomości o wybuchu bomb, podkładanych przez hitlerowców pod różne gmachy.

Nie zasypiają też socjaliści, pokonani w krwawych walkach przez Dollfusa. Od czasu do czasu i oni dają o sobie znać. Ostatnio doniosły depesze, że grupa socjalistów, podając się za agentów policyjnych, podjechała samochodami do dawnego swojego gmachu i zabrała 200 karabinów, o których nie wiedziały władze rządowe.

Wobec niepokoju i niepewności w kraju rząd ogłosił sądy doraźne i karę śmierci na sprawców zamachów dynamicznych i na tych co wzniciąją zaburzenia.

Gdy tak dzieje się w Austrii, wraca z kilkunastoletniego wygnania przedstawiciel wypędzonej rodziny Habsburgów, książę Eugeniusz. Póki w Austrii głos mieli socjaliści, nie miał tu wstępu, dopiero po zwycięstwie Dollfusa, a z nim zwolenników odnowienia monarchii, wraca z triumfem. Zaprotestowali przeciwko temu przedstawiciele Czechosłowacji i Jugosławji, bo obawiają się, że może zechce zasiąść na tronie, a przytem powiększyć swoje cesarstwo kosztem tych krajów, jak to dawniej było. Jak widać sprawa Austrii jest niezmiernie drażliwa, tak, jak w tej chwili sprawa Zagłębia Saary.

PONOWNY WYBÓR MASSARYKA NA PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ.

W czwartek, 24 b. m. odbył się po raz czwarty w historii Republiki Czechosłowackiej uroczysty akt wyboru prezydenta państwa. Olbrzymią większością głosów, 327 na 418, wybrano po raz czwarty prof. Massaryka.

Prof. Tomasz G. Massaryk jest synem farnala. Pomimo biednego stanu, wielką pracą nad sobą i zdolnościami doszedł do wielkiej wiedzy, która dała mu rozgłos w świecie. Wiele dzieł Massaryka jest tłumaczonych na obce języki. Praca całego życia dla niepodległości Republiki i praca dla ludu, z którego wyszedł, zjednały prof. Massarykowi sympatię i miłość całego narodu. Dziś prof. Massaryk liczy 84 lata życia.

* Przeszło od trzech tygodni trwa strajk w Warszawie w fabryce „Perkun”, wyrabiającej motory. Robotnicy od trzech tygodni nie opuszczają fabryki. Domagają się wypłacenia zaległych zarobków. Zagrozili, że jeśli zarząd fabryki nie wypłaci im należnych zarobków, przystąpią do roboty.

* Przy robotach publicznych, prowadzonych w r. b. w ramach rządowej akcji inwestycyjnej, mającej na celu danie zatrudnienia bezrobotnym, było zajętych w połowie b. m. 107,915 robotników. W tem na robotach drogowych było zatrudnionych 94,589 osób, na robotach wodnych 7,945 osób, a przy kolejowych pracach inwestycyjnych 5,381 osób.

* Niektóre powiaty w Polsce, nie posiadając dostatecznych funduszy na konserwację dróg, postanowiły deklasować drogi powiatowe na gminne. W ten sposób ciężar utrzymania tych dróg przesunięty będzie na gminy. Ostatnio wydział powiatowy w Żywcu (województwo krakowskie) uchwaliło zdeklasowanie 45,914 kilometrów dróg powiatowych na gminne.

* W Stanach Zjednoczonych A. P. w kilku stanach doszło do rozruchów robotniczych na tle nieporozumień o zarobki. W mieście Minneapolis robotnicy zagrozili blokadą miasta, czyli niedopuszczeniem żywności dla 500 tys. mieszkańców. W starciach ulicznych zostało zabitych 2 robotników, a 105 rannych. Do większych zaburzeń doszło również w mieście Toledo.

- świnie:** 1) tuczone ponad 150 kg. 92—100
 2) pełnomięsiste 120 — 150 kg. 82— 91
 3) pełnomięsiste 100 — 120 kg. 72— 81
 4) pełnomięsiste 80 — 100 kg. 65 — 71

3. NABIAŁ.

Masło: Sytuacja rynkowa, o ile chodzi o oświetlenie nastroju u kupców, pozostaje bez zmiany. Podaż nadal duża — chaotyczna.

Przygodni dostawcy prywatni, jak i luzem chodzące mleczarnie otrzymywali na rynku warszawskim od prywatnych kupców ceny horrendalnie niskie zł. 1.50 do zł. 1.70 za kg. loco sklep odbiorcy.

Sprzedawano masło I gat. w hurtowej sprzedaży w zależności od terenu do zł. 2.10 za kg.

Jaja: Dowozy i zapotrzebowania normalne. W hurcie loco sklep odbiorcy osiągnęto za 24-ry kopy jaj zależnie od jakości zł. 59.— do zł. 68.—

Tendencja spokojna.

Sery: Podaż duża — tendencja słaba — konsumpcja mała. Ceny wynosiły stosownie do jakości w hurtowej sprzedaży: za ser litewski do zł. 1.60 za kg., za ser trapiistów do zł. 1.90 za kg.

Miód: Duża podaż miodu zeszłorocznej produkcji, częściowo nadająca się tylko na przerób z powodu sfermentowania. Ceny wynosiły w hurtowej sprzedaży zł. 1.30 do zł. 1.80 w zależności od jakości. Pokazuje się miód nowej produkcji, ale wobec wstrzymywania się kupców od transakcji, niema jeszcze notowań miodu nowej produkcji.

Mleko: Mleko pełne na miarę w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy do 20 gr. za litr. Podaż duża — tendencja zniżkowa wobec słabej konsumpcji wywołanej chłodną pogodą.

Komisja notowań cen nabiału w Warszawie, podaje ceny w hurcie:

Masło wyborowe. I gat. w opakowaniu drobnem	od dn. 27.V
firmowem za kg. zł.	2.20
Masło wyborowe I gat. za kg. w zł.	2.10
„ mleczarskie deser. II gat. za kg. w zł.	1.90
„ „ solone	1.00
„ oślkowe	1.50

do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej w opakowaniu 10—15% zysku.

jaja świeże za sztukę w detalu	za szt. 6 gr.
mleko surowe pełne w hurcie	0.21
„ „ „ w detalu	0.25
surowe pełne w butelkach 1.000 gr.	0.25
surowe pełne w półbutelkach 500 gr.	0.15
Śmietana w hurcie 25% homogenizowana za 1 kg.	4.00
„ 25% zwykła za 1 kg.	4.50

Ceny mleka za litr — płacone producentom franco st. załadowania

Ceny mleka za litr — płacone producentom franco wagon Warszawa

4. WARZYWA:

Notowania targu warzyw w Warszawie, przy ul. Grójeckiej, w dniu 22.V. Za 100 kg w złotych: brukiew 3 — 4, buraki 3.00 — 4.00, ziemniaki młode 140 — 200, cebula I gat. 35 — 40, II gat. 20 — 25, czosnek 75 — 100, brukselka 55 — 80, kapusta biała 4.50 — 5.50, marchew 5.00 — 6.60, pietruszka

12.00 — 15.00, salcefia 80 — 110, selery 15 — 25, szpinak 10 — 15. Ceny za 100 pęczków lub 100 sztuk: kapusta w główkach biała 20 — 35, czerwona 25 — 35, włoska 25 — 35, kalafiora I gat. 32 — 50, koper 6 — 9, pietruszka młoda 15 — 20, sałata gruntowa 2.00 — 3.50, rzodkiewka za kosz 250 — 400.

5. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny, podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Kopernika 30.

I. Azotowe:

Ceny za 100 kg. w ładunkach wagonowych, najmniej 10 ton, franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowej, na m. od 1 marca do 30 czerwca.

Azotniak mielony i granu. wysokoprocentowy za 1 kg. azotu (N) z workiem zł. 1.54. Azotniak 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 23.85. Saletra sodowa 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 32.25. Saletrzak i Nitrofos 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 27.45. Saletra wapniowa 15,5% za 100 kg. z workiem zł. 31.00. Wapnamon 15,5 za 100 kg. luzem zł. 22.30. Siarczan amonu mielony 20,6% za 100 kg. luzem zł. 28.85, krystaliczny 21% za 100 kg. luzem zł. 29.65. Supertomasyna azotniakowana wiosenna 11% azotu (N) 8% azotu (N) 8% kwasu fosforowego za 100 kg. z workiem zł. 23.50.

II. Fosforowe:

Za superfosfat mineralny 16%, 17% i 18% (P₂O₅) luzem w pełnych ładunkach wagonowych:

	za 1 kg. %	16%	17%	18%
Parytet	gr. 65	zł. 10.40	11.05	11.70
Gdańsk (Kaiserhafen)	„ 66	„ 10.56	11.22	11.88
Luboń	„ 66	„ 10.56	11.22	11.88
Toruń — Zachodni	„ 67	„ 10.72	11.39	12.06
Rudniki k/ Częstochowy	„ 67	„ 10.72	11.39	12.06
Warszawa — Wschodnia	„ 68	„ 10.88	11.56	12.24
Kraków — Bonarka	„ 68	„ 10.88	11.56	12.24
Brześć Centralny	„ 69	„ 11.04	11.73	12.42
Lwów — Podzamcze	„ 69	„ 11.04	11.73	12.42
Wilno	„ 69	„ 11.04	11.73	12.42

za worek dolicza się zł. 1.25.

III. Potasowe:

Ceny podane przez Biuro Rolne „Tesp“, za gotówkę przy odbiorze 10 ton luzem franco stacja odbiorcza, za 10 ton w zł.:

	Sól potasowa	Kainit zwykły	Kainit pylisty	Kainit Kalimang
	20-22 %	8—11 %	11—12 %	34 %
	zł.	zł.	zł.	zł.
Województwa:				
Poznańskie, Pomorskie, Śląskie,	1987.00	420.00	480.00	1250.00
Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie,				
Kieleckie,				
Białostockie, Wileńskie, Lubelskie,	1935.00	360.00	440.00	1250.00
Nowogrodzkie, Poleskie,				
Lwowskie, Stanisławowskie,				
Tarnopolskie, Wołyńskie.				

Za worek liczy się 1 zł. 50 gr.

6. CENY OBCYCH PIENIĘDZY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23.V. 1 dolar 5.28½, 1 funt angielski 27.02, 100 franków francuskich 34.94, 100 franków szwajcarskich 172.07, 100 koron czeskich 22.05. W obrotach pozagiełdowych 100 marek niemieckich 205.00, 100 szylingów austriackich 98.00, dolar złoty 8.92 — 8.93, rubel złoty (piątki) 4.61.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego“ wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł., za cały rok 16 zł.; dla członków kolek rolniczych, posiadających legitymację członkowską C.T.O. i K.R. na bieżący rok: za kwartał 3 zł., za pół roku 6 zł., za cały rok 12 zł. (przy zamówieniu należy podać Nr. legitymacji i datę). Przedpłatę można wpłacać na konto P.K.O. 21.165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
 Administracja „Przewodnika Gospodarskiego“ otwarta od godz. 8.30 — 15.
 Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest
 codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9
 do 15. Redaktor przyjmuje
 od 11. do 13, tel. 5-82-12

CENA ZESZYTU: POJEDYŃCZEGO 35 GR.
 PODWÓJNEGO 70 GR.

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
„ II „ „ przed tekst.	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkie zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego“, Kopernika 30 i p. tel. 5-82-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH.

Redaktor: Jan Siwlec